Cena numeru 10 groszy

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK, 28 LISTOPADA 1950 ROKU 328

Zwycięski bilans Czynu Pokoju

Miliony złotych wygospodarowały polskie masy pracujące

dla uczczenia Kongresu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). — Ogromny entuzjazm produkcyjny, który ujawniła klasa robotnicza i masy pracujące Polski na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyniósł krajowi tysiące ponadplanowych ton węgla, stali i różnych produktów. Szczególnie wyróżniła się klasa robotnicza Górnego Śląska. Ponad 2 miliony zł. wygospodarowali robotnicy woj. bydgoskiego.

SUKCESY HUTNIKÓW I GÓRNIKÓW

Wspaniałe sukcesy w czasie trwania „Wart Pokoju" uzyskali górnicy śląscy. W hucie „BATORY" czyn pokoju przyniósł ponadplanową produkcję wartości 460 tys. zł. zaś w hucie „FLORIAN" oszczędności wygospodarowane przez załogę wynoszą ponad 430 tys. zł. W hucie „BAILDON", gdzie w okresie trwania „Wart Pokoju" robotnicy poszczególnych wydziałów realizowali swe zadania wytwórcze z nadwyżką od 20 do 63 proc. łączna wartość ponadplanowej produkcji przekroczyła 570 tys. zł. W hucie „KOŚCIUSZKO" stalownicy przeprowadzili na cześć obrad Kongresu 10 szybkościowych wytopów, które przyniosły 227 ton stali ponad plan. Załoga huty „POKÓJ" tylko w okresie 2 dni (16 i 17 listopada) wygospodarowała ponad plan 175 tys. zł.

O pełnej realizacji zobowiązań kongresowych zameldowali również górnicy kopalń śląskich. W kopalni „SZOMBIERKI", gdzie podjęło „Warty Pokoju" 60 zespołów chodnikowych, 40 filarowych i 32 brygady ścianowe, tylko w dniu otwarcia obrad Kongresu Obrońców Pokoju uzyskano 3 tys. ton węgla ponad plan dzienny.

OSIĄGNIĘCIA ROBOTNIKÓW PORTOWYCH SZCZECINA

Poważne sukcesy uzyskała załoga portu szczecińskiego, która w okresie trwania obrad Kongresu obsłużyła metodą szybkościową 9 statków, zaoszczędzając przy tym około 70 proc. planowanego czasu pracy. Portowcy Szczecina, dla uczczenia doniosłych uchwał Kongresu w dalszym ciągu walczą o usprawnienie przeładunków. Np.: dnia 23 bm. załoga nadbrzeża katowickiego skróciła czas przeładunku węgla na statek „Nordmark" z 84 godzin do 18 godzin. W pracy tej wyróżnili się trymerzy: **Stawiński, Piktel, Marek, Kwiatkowski** oraz dźwigowy **Gagra**. Robotnicy nadbrzeża bytomskiego skrócili 6-krotnie czas załadunku statku szwedzkiego „Elize". Statek załadowano w ciągu 8 godzin.

30 TYS. ROBOTNIKÓW PEŁNIŁO „WARTY POKOJU" W WOJ. BYDGOSKIM

W woj. bydgoskim w czasie obrad Kongresu Pokoju w 1.228 zakładach pracy pełniło „Warty Pokoju" ok. 30 tys. robotników, w tym 4.375 kobiet i 4.334 młodzieżowców. Dzięki „Wartom Pokoju" uzyskano dodatkową produkcję wartości 2.202 tys. zł.

DODATKOWĄ PRODUKCJĘ WYKONALI ROBOTNICY SKÓRZANI

Załogi zakładów przemysłu skórzanego wygospodarowały na cześć Kongresu ponadplanowo tysiące par obuwia i wiele ton skóry i innych wyrobów. M. in. fabryka obuwia w LUBLINIE im. Mariana Buczka zyskała dodatkową produkcję wartości ponad 208 tys. zł. Robotnicy garbarni w BYDGOSZCZY wyprodukowali ponad plan 100 skór. Fabryka Obuwia Nr 1 w WOJ. BYDGOSKIM wyprodukowała przez cały czas trwania Kongresu o 50 par butów więcej, aniżeli przewiduje plan.

CHŁOPI CAŁEGO KRAJU UCZCILI KONGRES WZMOŻONĄ PRACĄ

Ze wszystkich gmin i wielu gromad napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Chłopi zlikwidowali tysiące hektarów ugorów, podjęli i wykonali liczne prace melioracyjne, przedterminowo odstawili zboże do punktów skupu, wyremontowali świetlice itp. W WOJ. GDAŃSKIM chłopi dostarczyli Państwu przed terminem przeszło 50 tys. ton zboża. Członkowie spółdzielni w Salinie pow. lęborski zlikwidowali 20 ha ugorów, a członkowie spółdzielni „Bolesławów" w powiecie kwidzyńskim przystąpili do budowy drogi długości 1,5 km. Chłopi ze spółdzielni „Podzamcze" również w powiecie kwidzyńskim, budują 10 mostków przez kanały melioracyjne, przecinające teren spółdzielni.

W WOJ. LUBELSKIM chłopi nadal wykonują liczne zobowiązania, podjęte dla uczczenia uchwał Kongresu. Przed punktami skupu zboża gromadzą się długie kolejki furmanek z ziarnem, masowo wpłacany jest podatek gruntowy. Na wielu drogach i w wielu świetlicach trwają prace remontowe. M. in. mieszkańcy gromady Drogory, pow. Krasnystaw zameldowali o wyremontowaniu świetlicy, dzięki czemu zaoszczędzili 6 tys. zł.

Zgon Svetena Żujowicza

w kazamatach titowskich

WIEDEŃ (od własnego korespondenta). — **Według uzyskanych tu wiarogodnych informacji — Sveten Żujowicz, znany komunista jugosłowiański, aresztowany przez katów titowskich w marcu 1948 roku za jego przekonania demokratyczne, zmarł w tych dniach w jednym ze szpitali Belgradu, dokąd został przewieziony z więzienia.**

Żujowicz zmarł wskutek wytworzonego dlań, nie dającego się znieść, reżimu więziennego i tortur.

8 tysięcy delegatów z całych Niemiec

uczestniczyło w konferencji Wolnej Młodzieży Niemieckiej

BERLIN (PAP). 26 listopada w Berlinie odbyła się pierwsza ogólnoniemiecka konferencja Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) z udziałem 8 tysięcy delegatów ze wszystkich części kraju, w tej liczbie 2 tysięcy delegatów z Niemiec Zachodnich.

Nad trybuną widniał napis złotymi literami, zawierający słowa Generalissimusa Stalina: „Życzę młodzieży niemieckiej, aktywnemu budowniczemu jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, nowych sukcesów w tym wielkim dziele".

Zagajając konferencję, przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Honnecker powitał serdecznie młodych bojowników o pokój, o demokratyzację i o jedność Niemiec. Zwracając się do radcy politycznego Radzieckiej Komisji Kontrolnej — Siemionowa — Honnecker prosił go o przekazanie serdecznych pozdrowień od członków FDJ Chorążemu pokoju i postępu na całym świecie — Generalissimusowi Stalinowi.

Sekretarz generalny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Walter Ulbricht wygłosił referat pt.: „Plan 5-letni — planem walki o pokój, jedność demokratyczną i niezawisłość Niemiec, o szczęście młodego pokolenia".

Walter Ulbricht oświadczył m. in.:

Walka o pokój i walka o jedność narodową Niemiec pozostają w nierozerwalnym związku wzajemnym. Bez odbudowy jedności narodowej Niemiec na podstawach demokratycznych nie może być pokoju w Europie, dopóki bowiem w Niemczech Zachodnich istnieje statut okupacyjny i dopóki wojska amerykańskie utrzymują tam reżim kolonialny, pokój jest wciąż zagrożony.

Mówca wzywał młodzież niemiecką, by uczyła się od narodu radzieckiego. Członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej powinni być aktywnymi członkami Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

Po referacie Waltera Ulbrichta rozwinęła się ożywiona dyskusja. Przedstawiciele młodzieży ze wszystkich części Niemiec podkreślali konieczność wzmożenia walki o pokój i o jedność Niemiec, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, jak również stwierdzali, że przed młodzieżą niemiecką stoją ogromne zadania w dziedzinie opanowania nauki i podwyższenia poziomu ideologicznego i kulturalnego.

Przewodniczący FDJ Honnecker wygłosił referat o przebiegu kampanii „pokojowego apelu" młodzieży niemieckiej. Na konferencji uchwalono rezolucję o zadaniach FDJ.

Plan roczny *wykonany!*

PRZĘDZALNIA CIENKOPRZĘDNA ZPB IM. JÓZEFA STALINA WYKONAŁA ROCZNY PLAN PRODUKCJI

Wczoraj o godzinie 20.30 załoga przędzalni cienkoprzędnej ZPB im. Józefa Stalina wykonała roczny plan państwowy. Ostatnie kilogramy przędzy oddała prządka tow. Józefa Siekiera, pracująca pod kierownictwem majstra Piotrowskiego.

* * *

Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza" w Łodzi wykonały roczny plan produkcyjny w dniu 25 listopada 1950 r. o godz. 10 rano, to jest na 10 dni przed terminem, wynikającym z zobowiązań.

* * *

Dnia 25 listopada 1950 r. o godz. 17.30 załoga WPB w Łodzi wykonała przedterminowo plan roczny (na 25 dni przed terminem planowanym a na 5 dni — przed terminem zobowiązań).

* * *

25 bm. wykonała roczny plan produkcyjny również załoga tkalni I B Północno-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego.

W pierwszą rocznicę Kongresu ZSL

WARSZAWA (PAP). — 27 bm. minął rok od chwili, gdy w Warszawie rozpoczął obrady Kongres Jedności Ruchu Ludowego, który doprowadził do połączenia ruchu ludowego w jedno Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Kongres opracował deklarację ideowo - programową, wytyczającą drogi i cele dla ZSL, które w sojuszu robotniczo - chłopskim, pod przewodnictwem klasy robotniczej w oparciu o współpracę z PZPR wchodzi na drogę budownictwa socjalistycznego.

Ludność wsi, która doceniła znaczenie faktu zjednoczenia ruchu ludowego i uczciła Kongres wykonaniem prac o wartości społecznej, kulturalnej i gospodarczej, również z okazji I rocznicy Kongresu Jedności Ruchu Ludowego licznie podejmuje zobowiązania, odpowiadając na apel spółdzielni produkcyjnej **Błonaki**, w pow. Sztum. ZSL-owcy i bezpartyjni chłopi przyspieszają wykonanie prac polowych, wznoszą nowe budynki, doprowadzają do wsi światło elektryczne, sadzą drzewa przy drogach, naprawiają drogi, mosty itp.

Chłopi pracujący czynem umacniają pokój

Masowa odstawa nadwyżek zboża

„**Chłop małorolny i średniorolny** odstawia Państwu zboże", „Pokój zwycięży wojnę" — głoszą napisy na transparentach wozów, którymi chłopi z gminy **Buczek**, gromad **Wygiełzów i Sędziejowice**, pow. łaskiego, manifestacyjnie odstawiali zboże.

Do punktu skupu przybyli chłopi na 150 wozach, dostawiając 198 kwintali zboża. Zwraca uwagę duża ilość kobiet, pełnych radości z dobrze spełnionego obowiązku wobec Państwa. Jedna z nich stwierdza, że kobietom wiejskim, których życie w Polsce Ludowej staje się co dzień lżejsze — pokój jest nade wszystko drogi i że o pokój ten walczą i będą walczyć codziennym swym wysiłkiem oraz pracą.

W powiecie kutnowskim gromady: **Wierzbice, Kocewia Duża i Aleksandrów**, dokumentując swą wolę pokoju również odstawiły manifestacyjnie zboże do punktów skupu. 54 wozy chłopi udekorowali transparentami z hasłami pokoju. Gromady te dostawiły 204 kwintale zboża.

Chłopi gromady **Błonie, Białkowice i Kłomnice** odstawili 28 metrów żyta, 160 kg. jęczmienia, 132 kg. owsa i 111 kg. pszenicy. Przy wyładowywaniu oświadczyli z mocą, że dając chleb robotnikom, zacieśniają sojusz robotniczo-chłopski i stają w szeregach obrońców pokoju.

Do punktów skupu przybywają każdego dnia masowo chłopi, którzy odstawiają manifestacyjnie swe nadwyżki zboża — realizując tym sposobem swe zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju.

Ogólnopolska konferencja lekarzy

chorób zawodowych

Wczoraj rozpoczęła się w Łodzi **ogólnopolska konferencja lekarzy-specjalistów ze wszystkich ośrodków chorób zawodowych.** W obradach, na które przybył **wiceminister Zdrowia, Kożusznik i przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. dr. Przysuski, bierze** udział 120 lekarzy — specjalistów chorób zawodowych oraz wybitni lekarze z Czechosłowacji: wykładowca medycyny pracy na Uniwersytecie Karola w Pradze — prof. dr. Jarosław Teissinger, kierownik Wydziału Higieny Pracy w czechosłowackim Ministerstwie Zdrowia — dr. Helena Stahlova, kierownik Kliniki Medycyny Pracy w Bratysławie — dr. Nosal, kierownik Wydziału Higieny Pracy Ubezpieczeń Społecznych — dr. Fajkus oraz dr. Miller z Uniwersytetu Karola w Pradze.

Zebranych gości powitał w sali wykładowej Akademii Medycznej dyrektor Polikliniki Chorób Zawodowych w Łodzi — rektor A. M. **prof. dr. Emil Paluch**, a następnie głos zabrał wiceminister Zdrowia — tow. Kożusznik. Mówca wskazał na konieczność **powiązania badań naukowych z dziedziny chorób zawodowych z doświadczeniami praktycznymi, jakie codziennie notują w swej pracy lekarze fabryczni. Zadaniem ośrodków chorób zawodowych, których w Polsce posiadamy już 17 — **jest stała i systematyczna akcja, mająca na celu nie tylko leczenie, ale również zapobieganie chorobom zawodowym. Zmniejszenie liczby wypadków chorób zawodowych i urazów przy pracy do minimum jest** wkładem lekarzy fabrycznych, oraz lekarzy-specjalistów chorób zawodowych **w zwiększenie naszego potencjału produkcyjnego**, wkładem w realizację **Planu 6-letniego.**

W godzinach popołudniowych wygłoszone zostały dwa referaty naukowe: **prof. dr. E. Palucha** — „Metodyka badań zanieczyszczenia powietrza" i **prof. dr. M. Mierzeckiego** z Wrocławia — „Choroby zawodowe skóry".

W dniu dzisiejszym obrady lekarzy rozpoczynają się o godz. 9. W dyskusji nad referatami zabiorą między innymi głos goście czechosłowaccy, którzy podzielą się z lekarzami polskimi doświadczeniami czechosłowackiej **służby zdrowia w dziedzinie zwalczania chorób zawodowych.**

„Reprezentujemy Amerykę wolności i równości"

Howard Fast i Paul Robeson przemawiają na wiecu postępowej młodzieży w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). — Z okazji I zjazdu „Ligi Młodzieży Robotniczej", w Nowym Jorku odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział ponad 5 tysięcy młodych robotników i studentów.

Na wiecu przemawiali: znany pisarz **Howard Fast**, członkini Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii USA **Elżbieta Flinn**, przewodniczący „Ligi Młodzieży Robotniczej" **Griffith**, przewodniczący Związku Młodzieży Porto Rico **Arbon** i słynny śpiewak **Paul Robeson.**

Howard Fast podkreślił w swym przemówieniu, że głównym zadaniem **młodzieży amerykańskiej jest uratowanie kraju przed zbrodniczymi machinacjami „ludzi, którzy rządzą Stanami Zjednoczonymi i którzy gotowi są pogrążyć cały świat w potokach krwi".** Prawdziwy patriotyzm — **powiedział Fast — nakazuje nam odmawiać pomocy podżegaczom wojennym.**

Paul Robeson oświadczył:

„Nie reprezentujemy Ameryki Dullesa, Mac Arthura i innych złych mocy. Reprezentujemy Amerykę wolności i równości. Eisenhower i Stassen przekształcają uniwersytety amerykańskie w koszary, lecz młodzi amerykańscy robotnicy i postępowi studenci sprzeciwią się stanowczo zbrodniczym planom wojennym zwróconym przeciwko narodowi koreańskiemu, narodowi chińskiemu i narodom Związku Radzieckiego".

Robeson przypomniał, że 33 lata temu kapitaliści usiłowali zniszczyć pierwszy na świecie kraj socjalizmu, lecz ponieśli sromotną porażkę. Plany zniszczenia krajów demokracji ludowej po drugiej wojnie światowej również zakończyły się bankructwem. Zamiary kapitalistów zahamowania rozwoju 475-milionowego narodu chińskiego są także z góry skazane na niepowodzenie.

Jesteście młodzi — powiedział Robeson — przyszłość jest przed wami i jestem przekonany, że potraficie obronić pokój.

Na zakończenie uczestnicy wiecu odśpiewali wraz z Robesonem hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Pod silnymi ciosami Armii Ludowej

Amerykanie cofają się

na wielu odcinkach frontu w Korei

LONDYN (PAP). — Korespondenci zachodnich agencji prasowych donoszą, że **wojska amerykańskie i południowo - koreańskie pod naciskiem koreańskiej Armii Ludowej zmuszone były na wielu odcinkach do odwrotu.**

Na lewym skrzydle frontu w Korei północno - zachodniej **25 dywizja amerykańska została odrzucona o 6 klm i wycofała się z miasta Czongdżu. Jeden batalion tej dywizji został otoczony na południowy - wschód od Unsanu.** Amerykanie musieli zrezygnować z prób zaopatrywania tego batalionu z powietrza, **gdyż** teren, na którym miał nastąpić zrzut, **został w międzyczasie zajęty przez Armię Ludową.**

Ciężkie straty poniosła również II dywizja amerykańska na środkowym odcinku frontu. Musiała ona pod silnymi ciosami Armii Ludowej wycofać się na południe.

Na wschodnim brzegu rzeki Czongczon oddziały Armii Ludowej zajęły dominujące nad okolicą wzgórza, zmuszając batalion amerykański do ucieczki.

KSIĘŻA i ŚWIECCY DZIAŁACZE KATOLICCY

domagają się likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA (PAP). — Nadal napływają z całego kraju wypowiedzi, listy i uchwały duchowieństwa katolickiego, sióstr zakonnych oraz świeckich działaczy katolickich, domagających się wprowadzenia na Ziemiach Zachodnich stałej administracji kościelnej.

Na odbytym ostatnio posiedzeniu wojewódzkiego zarządu zrzeszenia **„CARITAS" W LUBLINIE**, duchowni i świeccy działacze zrzeszenia z terenu diecezji lubelskiej uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. in.: **„Przyłączamy się do powszechnych życzeń całego kraju w sprawie powołania stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i zniesienia krzywdzącego dla społeczeństwa katolickiego stanu tymczasowości. Jesteśmy przekonani, że zlikwidowanie stanu prowizoryczności przyczyni się do pełnej realizacji zasad sprawiedliwości i miłości bliźniego, przy których stoimy i dla których pracujemy".**

Na konferencji księży, sióstr zakonnych, wychowawców i **pracowników zakładów opiekuńczych zrzeszenia „Caritas" w KIELCACH uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in.: „Pracujemy i pracować będziemy zgodnie z zasadami religii katolickiej i zgodnie z racją stanu Polski Ludowej.** Rozumiemy w całej pełni największe zadanie naszego pokolenia: **utrzymanie pokoju powszechnego. Popieramy wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju na świecie. Całą mocą naszego uczucia patriotycznego pragniemy umocnienia naszej granicy zachodniej na Odrze i Nysie, która słusznie została nazwana granicą pokoju. Tolerowanie istniejącego stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich sprzyja antypolskiej rewizjonistycznej kampanii, rozpętywanej w Niemczech Zachodnich. Dlatego przyłączamy się do głosu katolików świeckich i kapłanów, którzy żądają ustanowienia stałych biskupów, dziekanów i proboszczów na odwiecznie polskich ziemiach".**

W BIAŁYMSTOKU odbyła się konferencja komisji księży-członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcona zagadnieniu walki o pokój. Po żywej dyskusji, zebrani księża uchwalili rezolucję, **domagającą się usunięcia obecnego stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.**

„Przyłączenie Ziem Zachodnich do Polski — czytamy w rezolucji — **w wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim, stało się aktem sprawiedliwości dziejowej, którego żadna siła nie zmieni. Granica na Odrze i Nysie — to granica pokoju".**

Armia Ludowa Wietnamu

wyzwoliła Chuc-Hai-Son

GENEWA (PAP). — Agencje zachodnie donoszą, że **wietnamskie wojska ludowe wyzwoliły miejscowość Chuc-Hai-Son, położoną w odległości 36 km na zachód od Moncay.**

Paryski „Monde" podaje, że w czasie ewakuacji Langson Francuzi pozostawili 1.300 ton amunicji, 200 tysięcy litrów benzyny, 2 tony mleka skondensowanego, znaczne ilości żywności oraz ekwipunku.

IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Dziś obrady w Tomaszowie Mazowieckim

Wczoraj w Łodzi rozpoczęły się obrady IV sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Po dokonaniu zmian osobowych w składzie Woj. Rady Narodowej i Komisji Rady, na temat organizacji Służby Zdrowia, stanu zdrowotnego województwa i akcji podniesienia stanu sanitarnego, głos zabierali: kierownik Wydziału Zdrowia, tow. Wajnert, oraz przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Zdrowia, tow. Marzyński.

Na przykładzie cyfr i danych statystycznych tow. Wajnert scharakteryzował poważne osiągnięcia ujednoliconej Służby Zdrowia w walce o podniesienie poziomu zdrowia mas pracujących. I tak np. jeżeli przed wojną na terenie województwa łódzkiego czynnych było 7 ośrodków zdrowia, ilość ich w Polsce Ludowej wzrosła do 90. Przybyło wiele izb porodowych, stacji pogotowia ratunkowego, ruchomych ambulansów dentystycznych, aparatów specjalistycznych.

O roli medycyny w walce o zdrowie mas pracujących, mówił dr Marzyński stwierdzając, że wprawdzie apteki, szpitale czy pomoc lekarska są dziś dostępne dla każdego robotnika czy małorolnego chłopa, trzeba jednak jeszcze wiele dokonać na tym odcinku. Trzeba szkolić fachowy personel, budować szpitale, apteki itp.

Na tym zakończono pierwszy dzień obrad. W dniu dzisiejszym radni będą obradowali w sali Powiatowego Domu Kultury w Tomaszowie Maz.

Drugie zwycięstwo naszych bokserów we Francji

Drugi występ pięściarzy naszych zw. zawodowych bawiących we Francji przyniósł im ponowne zwycięstwo. Tym razem Polacy zwyciężyli drużynę FSGT 13:1.

Mecz odbył się w miejscowości Fresnes, gdzie zamieszkuje wiele Polaków.

Rysy i pęknięcia w „bloku zachodnim”

Głosy prasy amerykańskiej o rozbieżnościach między uczestnikami paktu atlantyckiego

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda“ ogłasza przegląd głosów prasy amerykańskiej na temat rozbieżności między uczestnikami paktu atlantyckiego, jakie ujawniły się w związku z wojną koreańską.

Gdy imperialiści amerykańscy rozpętywali wojnę w Korei — pisze na wstępie „Prawda“ — spodziewali się oni m. in. wykorzystać zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej, by skonsolidować sojusz atlantycki oraz przezwyciężyć rozbieżności w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W ciągu pierwszych miesięcy wojny koreańskiej prasa amerykańska ogłosiła mnóstwo doniesień i artykułów, usiłujących dowieść „dobroczynnego wpływu“ tej wojny na rozwój stosunków wewnątrz sojuszu atlantyckiego. **W ostatnich jednak dniach prasa amerykańska zaczęła oceniać wpływ wojny koreańskiej na żywotność tego sojuszu w całkowicie odmiennym duchu.** Obecnie prasa amerykańska zadaje pytanie **czy wojna w Korei nie doprowadzi do zupełnego rozkładu sojuszu atlantyckiego i do międzynarodowej izolacji USA.**

Zachód w obliczu „największej próby solidarności“

Na łamach ostatniego numeru pisma „News Week“ czytamy m. in.: **„W ciągu minionego tygodnia wojna koreańska zaczęła dawać Rosji bardzo pokaźne dywidendy. Jednomyślność między Stanami Zjednoczonymi a ich głównymi sojusznikami na Zachodzie w sprawie Korei jest zagrożona w związku z polityką w stosunku do czerwonych Chin.** Ale w Lake Success, postawiono na kartę zagadnienie o większej nawet doniosłości, niż sprawa uregulowania wojny koreańskiej. **Zachód znalazł się w obliczu największej od czasu zakończenia wojny światowej próby swej solidarności w walce przeciwko siłom komunistycznym“...**

Dla potwierdzenia tej opinii, pismo przytacza doniesienia swych korespondentów z Londynu i Waszyngtonu.

Mimo zaprzeczenia pogłoskom, że Anglia zrzeknie się amerykańskiej pomocy wojskowej — donosi korespondent londyński tego pisma — **w łonie rządu angielskiego wzmagają się istotnie nastroje za tym, by nie spieszyć się z wydatkami na zbrojenia.** Przedstawiciele prawego i lewego skrzydła partii labourzystowskiej w parlamencie angielskim pragną w sposób najzupełniej konkretny, aby program zbrojeń oparty został, przynajmniej nominalnie, na zasadzie „partnerstwa“, **a nie na podstawie zależności od Ameryki.** Uważają oni, że **zwiększyłoby to ciężar gatunkowy Anglii w sprawach Zachodu i pozwoliłoby na powstrzymanie dążeń USA do rozwijania olbrzymiego wyścigu zbrojeń z Rosją...**

Obecnie co najmniej lewe skrzydło rządu broni zasady, w myśl której sojusz atlantycki powinien się zbroić **w granicach możliwości każdego z sojuszniczych państw i bez żadnych bezpośrednich subsydiów amerykańskich.**

Korespondent pisze dalej, że **demonstracja niezależności od Ameryki byłaby w Anglii nadzwyczaj popularna. Stwierdza on, że Anglicy obawiają się wojny z Chinami i że, zdając sobie sprawę, iż musieliby walczyć po stronie Ameryki, zdecydowani są uczynić wszystko, by tego uniknąć.**

Charakterystyczna jest uwaga korespondenta, że **Anglicy traktują bardzo nieufnie gen. Mac Arthura, którego jeden z członków rządu angielskiego nazwał w prywatnej rozmowie „tajną bronią Rosji“...**

Obecnie Anglicy pokładają nadzieje w rozmowach z delegacją chińską, która udała się do Nowego Jorku. Londyn uważa, że rozmowy te powinny objąć wszystkie sprawy Dalekiego Wschodu, poczynając od utworzenia „strefy buforowej“ w północnej Korei, a kończąc na wprowadzeniu kontroli Formozy przez „neutralną komisję azjatycką“. Bevin chce również omówić sprawę ewentualnej roli „czerwonych Chin“ w opracowaniu traktatu pokojowego z Japonią. „Jeżeli mamy być zupełnie szczerzy — dodaje korespondent — **musimy powiedzieć, że Anglia obawia się bardziej tego, by nastroje amerykańskie nie wymknęły się spod wszelkiej kontroli i nie uczyniły wojny nieuniknioną, niż możliwości rozpętania tej wojny przez Rosję“.**

Anglicy narzekają na „nieodpowiedzialność“ amerykańskiej polityki zagranicznej

Według doniesień **waszyngtońskiego** korespondenta tegoż pisma, przedstawiciele Departamentu Stanu potwierdzają istnienie w Anglii obaw przed tym, co Anglicy nazywają **„nieodpowiedzialnością“ amerykańskiej polityki zagranicznej, która może uwikłać ich w niebezpieczną sytuację.** Korespondent twierdzi, że w ciągu ostatnich dni Stany Zjednoczone były obiektem **„energicznego natarcia dyplomatycznego ze strony krajów wspólnoty brytyjskiej“. Niektóre spośród obaw brytyjskich wywołane zostały nieumyślnie przez sam Departament Stanu.** Tak więc na przykład — jak donosi korespondent — **Stany Zjednoczone wystąpiły z projektem ścigania nieprzyjaciela nawet na terytorium Chin. Sama już wzmianka o tej ewentualności wywołała trwogę wśród Anglików i innych sprzymierzeńców. Australijczycy skierowali nawet do USA swego rodzaju ultimatum, oświadczając, że powinni być zawiadomieni z góry o wszelkiej decyzji rozszerzenia działań wojennych poza granice Korei. Rząd kanadyjski** — jak pisze dalej tenże korespondent — **przesłał do rządu USA memorandum, w którym domagał się rezygnacji z zamiarów uregulowania sprawy Taiwanu za pośrednictwem ONZ.**

Kanadyjczycy podkreślali, że **propozycja amerykańska drażni Chińczyków i potwierdza ich podejrzenia co do agresywnych zamierzeń Ameryki.** Odczuwając z jednej strony nacisk swych sojuszników, z drugiej zaś nacisk krytyków swej polityki chińskiej w Kongresie — **Departament Stanu nie opracował jeszcze** narazie — jak utrzymuje korespondent — **swej własnej polityki.**

Informacje „Daily Compass“

Dziennik „Daily Compass“ podał informację swego korespondenta z Lake Success, według których **rządy Belgii, Holandii i Luksemburgu ostrzegły rzekomo rząd USA, że jeśli pragnie on utrzymać jedność sojuszu** atlantyckiego, **— należy zakończyć jak najszybciej wojnę w Korei.**

„Niepomyślne“ tendencje polityki zachodnio-europejskiej

Mówiąc o „kryzysie“ paktu atlantyckiego, prasa amerykańska wskazuje, że **ostatnio zarysowały się w rozwoju polityki państw zachodnio-europejskich tendencje „zatrważające“ z punktu widzenia USA. Do liczby tych „niepomyślnych“ tendencji obserwatorzy amerykańscy zaliczają następujące fakty:**

1. Poważne rozbieżności między USA a pozostałymi członkami sojuszu atlantyckiego w sprawach polityki na Dalekim Wschodzie.

2) Wahania Anglii w sprawie rozmiarów programu zbrojeń i tendencję do większego uniezależnienia się od USA.

3) Opór Francuzów przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

4) Brak rzeczywistej jedności USA, Anglii i Francji wobec ostatnich propozycji radzieckich w sprawie Niemiec.

5) Wzmocnienie się schumacherowców w Niemczech zachodnich, co — zdaniem prasy amerykańskiej — komplikuje cały problem ponownego uzbrojenia Niemiec.

Rady korespondenta „Christian Science Monitor“

Korespondent dziennika „Christian Science Monitor“ **w Londynie** doradza Waszyngtonowi, by liczył się z faktem, że „nawet przedstawiciele **prawego skrzydła w rządzie** angielskim, **jak Bevin lub Gaiskell, pragnęliby zastosować do amerykańskiej pomocy wojskowej taką formułę, która pozwoliła by Anglii na odgrywanie roli równego partnera, a nie ubogiego krewnego“. Według korespondenta, w Anglii można obecnie zaobserwować odrodzenie się ducha niezależności, co odbije się prawdopodobnie na polityce zagranicznej.**

Wraz z ustaniem pomocy marshallowskiej — pisze dalej korespondent — **osłabną zapewne impulsy, które** pierwotnie wpływały na angielską **politykę zagraniczną w sensie uważnego traktowania życzeń Waszyngtonu**

Krytyka Ministerstwa Spraw Wojskowych USA

Korespondent dziennika „Chicago Daily News“ donosi z Paryża, że **jedną z przyczyn, które doprowadziły organizację wojskową sojuszu atlantyckiego niemal do bankructwa, jest fakt, że „Pentagon“** (Ministerstwo Spraw Wojskowych USA) **ignorował poglądy sojuszników.** Ostry **spór w sprawie remilitaryzacji Niemiec, który doprowadził całe planowanie wojskowe do niebezpiecznego impasu, jest następstwem jednostronnej decyzji „Pentagonu“,** przewidującej, że Niemcy Zachodnie mają wystawić 10 dywizji. Anglikom i Francuzom **po prostu zaproponowano** przyłączenie się do tego planu.. Poruszenie sprawy ponownego uzbrojenia Niemiec bez uprzedzenia świadczy — zdaniem korespondenta — o braku zdrowego rozsądku politycznego.

Pesymistyczne nastroje w Trizonii

Korespondent „New York Herald Tribune“ donosi z Frankfurtu nad Menem, że **tamtejsze koła amerykańskie są nastrojone wielce pesymistycznie. Wyniki ostatnich wyborów w Hesji, Wirtembergii i Badenii obaliły nadzieje na szybkie rozstrzygnięcie problemu remilitaryzacji.** Należy obecnie oczekiwać okresu usilnego manewrowania i targów dyplomatycznych zarówno między sojusznikami zachodnimi a Zachodnimi Niemcami z jednej strony, jak i z drugiej strony w gronie samych sojuszników zachodnich. Korespondent przewiduje, że „rząd“ zachodnio-niemiecki wysunie wobec sojuszników żądania dalszych ustępstw ekonomicznych i politycznych przed udzieleniem kontyngentów wojskowych „dla obrony Zachodu“. **Zaznaczając, że rząd USA postanowił odroczyć wysłanie posiłków wojskowych do Niemiec Zachodnich, korespondent pisze, że w związku z tym Stany Zjednoczone wstrzymały się z projektowaną nominacją Eisenhowera na stanowisko głównodowodzącego w Europie, a to wobec tego, że nie został rozstrzygnięty problem, kim i jak będzie on dowodził.**

Obserwator dziennika „New York Times“ Mac Cormick pisze m. in.: **„Spór francusko-amerykański o to, na jakich warunkach można zezwolić Niemcom na zbrojenia, oparty był na złudzeniu, że Niemcy, jako naród militarystów, pragną gorąco włożyć mundur i ruszyć w bój... Ale w obecnej chwili, gdy Zachód usiłuje rozpaczliwie zademonstrować swą potęgę bojową, ten złamany naród po prostu nie chce się bić. Jest to zjawisko dość paradoksalne, ale ten sam nieprzyjaciel, który zmuszony został do rozbrojenia się zaledwie przed 5 laty, obecnie odmawia wykonania rozkazu swych „zwycięzców“, by uzbroić się ponownie.“**

Pakt atlantycki w błędnym kole

Malując obraz impasu, w jakim znalazł się sojusz atlantycki „New York Times“ pisze m. in.:

„Ogarnęły nas przeróżne obawy. Anglia i Francja obawiają się, że Azja odwróci uwagę Ameryki kosztem osłabienia Europy. Istnieje też obawa, czy nie okazano zbyt wiele stanowczości w stosunku do Rosji i Chin. Równocześnie jednak Europa gani USA za brak konsekwentnej polityki. Jeśli wszakże nie mamy takiej polityki, to przyczyną tego jest fakt, że Europa ujawnia zamieszanie, nieśmiałość i wahania w sytuacji, wymagającej dynamicznych i od ważnych decyzji. Słowem uganiamy się nawzajem w błędnym kole. Problem ten przybrał najostrzejszą formę we Francji. Francuzi uważają, że nasza polityka jest zbyt stanowcza — my natomiast sądzimy, że ich polityka jest zbyt słaba... Jeden z głównych argumentów Anglii wciąga nas **do drugiego błędnego koła. Anglicy nie ufają Francuzom, a Francuzi mówią, że Europa nie może być silna bez poważniejszych zobowiązań angielskich...** Im bardziej analizujemy sytuację, tym bardziej oczywiste staje się, że Francja ma w ręku klucz do polityki europejskiej, **lecz nie chce ani otworzyć, ani zamknąć drzwi tym kluczem“.** „New York World Telegramm and Sun“ pisze w artykule redakcyjnym: „Równowagę sił w Europie podtrzymywały dawniej Niemcy... Stany Zjednoczone nie mogą już pozwolić na to, by tracono na próżno czas na bezowocne wysiłki w celu przekonania Francji o konieczności przyjęcia realistycznego kursu polityki. **Powinniśmy działać razem z Francją, jeśli to jest możliwe, ale i bez niej, jeśli zajdzie potrzeba. Niemcy Zachodnie są nieodzownym elementem zdrowego europejskiego programu wojskowego i nie możemy się zgodzić na nic mniejszego.“**

Ponieważ jednak na drodze do osiągnięcia tego celu stoją obecnie nie tylko Francuzi, lecz i Niemcy, niektóre skrajne elementy proponują, by siłą włożyć na Niemców uniform wojskowy. **Według korespondenta dziennika „New York Times“ z Frankfurtu, niektórzy członkowie** sztabu Mac Cloy'a oraz inni przedstawiciele wojskowości **amerykańskiej** są rzecznikami nawrotu do „polityki 1945 roku“, która wyraża się w zdaniu: **„zaproponujcie im, by skonsumowali to danie, a jeżeli nie podoba się im — wepchnijcie im jadło do gardła“.**

Ostry atak na Anglików

Publicysta Dawid Lawrence na łamach „New York Herald Tribune“ atakuje szczególnie ostro Anglików. Uważa on, że stosunki między USA a Wielką Brytanią muszą być „zrewidowane“. Według Lawrence'a — w Waszyngtonie sądzą, że dyplomacja londyńska przeliczyła się w ocenie obecnych nastrojów amerykańskiej opinii publicznej, przypuszczając, że Stany Zjednoczone w interesie pokoju za wszelką cenę gotowe są „zawrzeć transakcje z komunistami na Dalekim Wschodzie“.

Anglicy — pisze dalej publicysta — **zaczęli w ostatnich dniach z właściwą im finezją działać na rzecz uspokojenia komunizmu w Azji... Czyżby chcieli oni wywołać w Stanach Zjednoczonych przekonanie, że ich rząd sprzyja w głębi serca zamiarom rządu moskiewskiego wobec Dalekiego Wschodu? Czy też może należy oceniać ten manewr jako zamaskowaną próbę zmuszenia Ameryki do skreślenia ze swego rachunku Dalekiego Wschodu, by można było udzielić większej pomocy finansowej i wojskowej Europie? Niezależnie od motywów dziwnych kroków dyplomacji angielskiej, obecna sytuacja nie rokuje nic dobrego dla przyszłych stosunków anglo-amerykańskich. Skoro tylko w Waszyngtonie wytworzy się opinia, że Anglia nie jest gotowa występować przeciwko komunistycznej części świata, zmniejszy się wówczas troska o udzielenie pomocy Europie, a wzmocnią się żądania, by Ameryka wykorzystała wszystkie istniejące środki dla utworzenia własnych amerykańskich sił zbrojnych, w celu obrony Ameryki. Taka droga byłaby tragicznym błędem.**

Nowa faza „bitwy o Europę“

Również w dużej części prasy amerykańskiej wyrażana jest opinia, że rozstrzyganie drażliwych problemów politycznych metodami, jakie proponują skrajne elementy, grozi **Stanom Zjednoczonym bardzo niebezpiecznymi konsekwencjami.** Dziennik „New York Herald Tribune“ zamieszcza artykuł dziennikarza francuskiego Schreibera, wypowiadający się przeciwko tym metodom. **„W ciągu ostatnich 10 dni** — pisze autor — **bitwa o Europę wkroczyła w nową fazę w rezultacie dwóch czynników. Pierwszym czynnikiem jest potężna kampania dyplomatyczna, prowadzona przez Rosjan pod hasłem zjednoczenia Niemiec. Drugim czynnikiem jest oddziaływanie psychologiczne wyborów do Kongresu USA na umysły różnych przywódców europejskich... Europa jest polem bitwy zimnej wojny. Europejczycy podzielili się na dwa obozy, między którymi toczy się nieustanna walka wewnętrzna... Jeden z nich nastrojony jest na rzecz sojuszu atlantyckiego, drugi — na rzecz neutralności w „zimnej wojnie“.** Autor analizuje następstwa ewentualnego odchylenia się polityki zagranicznej USA w kierunku koncepcji Tafta-Byrda:

1 **Głęboką niewiarę w zdolność Europy samodzielnego wykorzystania amerykańskiej pomocy ekonomicznej i w pragnienie Europy wykorzystania pomocy wojskowej oraz w konsekwencji zredukowania pomocy.**

2 **większą skłonność Ameryki do pójścia raczej na ryzyko totalnej wojny, niż do znoszenia bardzo ciężkiego brzemienia podatków i kontroli w ciągu wielu lat lub nawet dziesięcioleci zimnej wojny.** Europa — **dodaje autor** — uważa **oczywiście wojnę totalną za równoznaczną z całkowitą katastrofą. Jeżeli te dwie tendencje, które się dzisiaj zarysowały, wzmocnią się — bitwa polityczna w Europie może przybrać zupełnie inny obrot.**

Zwolenników neutralności wzmocniłoby niewątpliwie nowe stanowisko Związku Radzieckiego, podczas, gdy zwolenników sojuszu atlantyckiego **osłabiłoby w sposób niemniej niewątpliwy wszelkie odchylenia polityki Trumana — Achesona w stronę kompromisu z polityką Tafta —** Byrda. **Innymi słowy,** zdajemy się **wkraczać w stan kryzysu.**

Obawa przed izolacją

Zdaniem Lindley'a; obserwatora pisma „News Week“, **największym niebezpieczeństwem dla USA jest niebezpieczeństwo „izolacji międzynarodowej“.** W obecnej chwili — pisze między innymi publicysta — za chodzi niebezpieczeństwo, że wolny **świat może się rozczepić i znajdziemy się, praktycznie biorąc, w odosobnieniu. Jednolity front Narodów Zjednoczonych, powołany do życia w związku z agresją w Korei, jest chwiejny, a co gorsza — chwiejny jest również sam sojusz atlantycki...** Autor uskarża się dalej na **„upór“ Francuzów w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i** stwierdza, że przywódcy polityczni niektórych krajów europejskich ujawniają niezdecydowanie, gdy mowa o ofiarach, związanych nieuchronnie ze zbrojeniami „w należytych rozmiarach“. Do przywódców tych należą między innymi wybitni członkowie rządu **angielskiego. Znowu** — pisze autor — **rozlegają się głosy pacyfikatorów...** Następnie Lindley zwraca uwagę na fakt, że **wybory w USA wzmocniły antyeuropejskie skrzydło partii republikańskiej „Najbardziej bezpośrednim niebezpieczeństwem dla sojuszu atlantyckiego jest** — pisze autor — **rozbieżność w sprawie polityki wobec Chin komunistycznych. Nasza dyplomacja powinna okazać tyle zręczności, delikatności i odwagi, by zapobiec straszliwemu rozłamowi wolnego świata w ciągu nadchodzących tygodni“.**

W poszukiwaniu kompromisu

Dziennik „Washington Post“ wzywa do uczynienia wszelkich wysiłków w celu uregulowania **rozbieżności między uczestnikami paktu atlantyckiego** na podstawie jakiegokolwiek bądź kompromisu. By wydostać się z impasu — pisze dziennik — **istnieje jedna tylko droga.** Prezydent powinien zaprosić do Waszyngtonu szefów rządów Francji, Niemiec, Anglii i Kanady. Marazm moralny posunął się zbyt daleko, by sytuację mogli naprawić ministrowie spraw zagranicznych... Jeżeli ta próba dozna niepowodzenia, trzeba będzie zrewidować całą sytuację i opracować jakiś „alternatywny plan“.

MARCELI NOWOTKO

(W ósmą rocznicę śmierci)

Osiem lat mija, kiedy od skrytobójczej kuli prowokatora, nasłanego do Partii przez „dwójkę“, zginął pierwszy sekretarz Polskiej Partii Robotniczej — wzór patrioty i internacjonalisty, Marceli Nowotko.



Polska klasa robotnicza dobrze znała tow. Nowotkę, szanowała go i kochała jako niezłomnego rewolucjonistę i kryształowego człowieka. **Wspomnienie o towarzyszu Marcelim Nowotce — „Marianie“ łączy się ze wspomnieniem wysokiej, silnej postaci, o pogodnym, szczerym obliczu człowieka, który wie, czego chce i do czego dąży, człowieka — ideowca, bojownika o lepszą przyszłość klasy robotniczej i mas chłopskich...**

Jego niezłomna wola, szybkość decyzji, powaga, ale jednocześnie rozbrajająca szczerość i prostota w podejściu do ludzi, zjednały mu szacunek i miłość wszystkich tych, którzy gdziekolwiek z nim się stykali i współpracowali. **Taki był tow. Nowotko i takim go opisuje we wspomnieniu tow. Franciszek Jóźwiak-Witold.**

Syn klasy robotniczej, Marceli Nowotko, od najmłodszych lat walczył o najściślejszy sojusz proletariatu polskiego z proletariatem rosyjskim, o zwycięstwo haseł Lenina i Stalina, o Polskę socjalistyczną. Rozpoczął swą działalność w szeregach SDKP i L, która toczyła bój o zwycięstwo rewolucji w Polsce. SDKP i L wierna zasadom solidarności międzynarodowej, mobilizowała polskich robotników do współdziałania z robotnikami Rosji przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi.

Niepodległa Polska, która powstała w wyniku Rewolucji Październikowej, nie była jednak tą o którą walczyła polska klasa robotnicza, o której marzył tow. Nowotko. Piłsudski, endecja i prawicowe kierownictwo PPS z Daszyńskim i Moraczewskim na czele, uczynili z państwa polskiego narzędzie imperialistycznego wyzysku, wroga rewolucji społecznej, wroga pierwszego państwa robotników i chłopów — ZSRR.

Przeciwko kapitalistycznym rządom w Polsce, przeciwko burżuazyjnemu ciemiężcy rozpoczyna walkę tow. Nowotko. Rozumie on od początku wielką rolę Związku Radzieckiego w walce polskiego proletariatu o jego wyzwolenie. Toteż już w 1918 roku, za przykładem rewolucjonistów rosyjskich, organizuje w Ciechanowie, gdzie pracował w tamtejszej cukrowni, **pierwszą radę delegatów robotniczych i chłopskich.** Niezmordowanie demaskuje zaborczą politykę Piłsudskiego i polskiej burżuazji wobec Związku Radzieckiego. W okresie międzywojennym **staje się jednym z najbardziej ofiarnych działaczy Komunistycznej Partii Polski.**

Mimo surowych represji, które spadają na tow. Nowotkę, mimo, wydania na niego zaocznego wyroku śmierci — nie przerywa swej pracy i zmuszony do ukrywania się, dalej organizuje polską klasę robotniczą do walki o swe prawa, do walki o zdobycie władzy. Pod zmienionym nazwiskiem i pseudonimem widzimy go wśród metalowców w Dąbrowie Górniczej, Starachowicach, wśród robotników rolnych w Poznaniu. Tow. Nowotko wysyłany jest przez partię na najtrudniejsze posterunki, gdzie toczy się bój w interesie ludu polskiego. Zostaje instruktorem dla okręgów wiejskich, sekretarzem okręgów partyjnych **we Lwowie,** w Zagłębiu Dąbrowskim, w Łodzi, w Warszawie podmiejskiej.

Pawiak, Mokotów, więzienie płockie i w Koronowie stają się jego uniwersytetami. **Więzienie nie łamie jego ducha. Za każdym razem po opuszczeniu więzienia wraca do wytężonej pracy rewolucyjnej.** Śledzony przez policję polityczną **zostaje następnie osadzony w więzieniu w Rawiczu. Tym razem na 12 lat.**

Gdy w 1939 roku wybuchła wojna, rozbija z innymi towarzyszami bramy więzienia i wychodzi na wolność, aby walczyć na śmierć i życie z faszyzmem niemieckim.

Wraz z innymi towarzyszami z KPP buduje Polską Partię Robotniczą. Buduje ją w oparciu o ideologię marksistowsko-leninowską, w oparciu o rewolucyjne tradycje polskiej klasy robotniczej, w oparciu o nauki i doświadczenia WKP(b).

Polscy faszyści, którzy współdziałając z hitlerowcami zaciekle zwalczali PPR, widząc w niej trzon przyszłej władzy ludowej — **skierowali morderczą broń przeciwko temu, który otworzył nową kartę w dziejach polskiego ruchu robotniczego.**

28 listopada 1942 roku skrytobójcza kula faszystowskiego prowokatora wyrwała z szeregów klasy robotniczej jej bohaterskiego syna. **Tow. Nowotko zginął, ale żyje i zwyciężyła klasa robotnicza, która realizuje jego ideały i marzenia. Towarzysze walki i pracy Marcelego Nowotki, wierni nauce Lenina-Stalina, kontynuują jego dzieło, prowadząc lud polski ku socjalizmowi.**

W ostrej walce klasowej zwycięsko realizujemy pierwszy rok **Planu 6-letniego. Likwidujemy resztki ustroju kapitalistycznego w mieście, a w sojuszu z chłopstwem ograniczamy i wypieramy elementy kułackie i toczymy walkę o socjalistyczną przebudowę wsi. „Żyjąca wśród nas tradycja i pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej, jak Marceli Nowotko — pisze tow. Edward Ochab — stanowi ważne źródło siły moralnej naszej partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu“.**

B. Tronski.

Naprzód - na pierwszą linię walki

o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego!

Streszczenie przemówienia tow. Koperskiego, kierownika Wydziału Kadr ZG ZMP

wygłoszonego na naradzie aktywu robotniczego ZMP

Ostatnie Plenum Rady Naczelnej ZMP postawiło przed naszą organizacją szereg zadań na odcinku robotniczym. Zadania te nasza organizacja realizowała i realizuje w okresie wzmożonej walki o pokój.

Nasza młodzież, kierowana przez organizację ZMP-owską, staje coraz liczniej w szeregach twórczych budowniczych **Planu 6 - letniego — planu pokoju, dobrobytu, socjalizmu.** Wzrasta miasto młodzieży, nasza chluba — Nowa Huta, podnosi się dumnie z gruzów, dźwigana młodzieńczymi rękami, nasza ukochana Stolica, z każdym dniem pomnażają się szeregi nowych, młodych bohaterów pracy. **Osiągnięcia młodzieży naszej w ostatnim okresie zawdzięczamy uchwałom Plenum Rady Naczelnej,** a przede wszystkim wskazaniom i pomocy **Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Nasze osiągnięcia w walce o wykonywanie planów

Od ostatniego Plenum Rady Naczelnej **poważnie wzrósł** udział **młodzieży we współzawodnictwie pracy.** Na terenie Łodzi ilość współzawodniczącej młodzieży podniosła **się z 24 do prawie 27 tysięcy.** Wzrosła w województwie łódzkim ilość **młodzieżowych brygad produkcyjnych** z 240 do 300. **Powstają** brygady **najwyższej jakości,** brygady zespołowej pracy z powodzeniem działające **w ZPW im. Reymonta,** brygady, **stosujące** system oszczędnościowy Lidii Korabielnikowej, które rozwinęły się najlepiej w ŁZPO.

Młodzież nasza coraz lepiej pojmuje **zagadnienie walki klasowej;** nie tylko rozumie, lecz bierze w niej czynny udział. Najlepiej świadczy o tym stale wzrastająca ilość **brygad „lekkiej kawalerii". W ZPB im. 1 Maja brygady te ujawniły ukrywanie i niszczenie przędzy, psucie motorów elektrycznych, przyczyniły się do usunięcia nieporządków w salach produkcyjnych.**

Masowo rozwija się wśród młodzieży **współzawodnictwo zespołowe.** Powstają różnego rodzaju **brygady produkcyjne** — taśmowe, łańcuchowe, szturmowe itp. Wzbogacają się formy szkolenia zawodowego. **W Zakładach Żyrardowskich z inicjatywy koła ZMP zorganizowano tzw. „szkoły stachanowskie" w których młodzież poznaje zasady techniki i technologii produkcji, nabiera znajomości maszyn i uczy się nowych form podnoszenia wydajności pracy.**

Do naszych osiągnięć należy liczny udział młodzieży w wykonywaniu zobowiązań produkcyjnych, podjętych na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Pokoju. **Młodzież ZPDz im. Ofiar 10 Września przy pełnieniu Wart Pokoju wykonała ponad plan 5.000 pulowerów. Brygada Czutkichowska kol. Stefaniaka z ZPB im. Dzierżyńskiego na Wartach Pokoju wypełniała bazy produkcyjne w 130 proc. Młodzież z ZPB im. Stalina zorganizowała jako Czyn Pokoju pierwszą w Polsce brygadę na samoprząśnicach wózkowych na bawełnie.** Wspaniałe osiągnięcia ZMP-owców oraz młodzieży niezorganizowanej przyniosły naszemu Państwu dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych.

Trzeba stwierdzić, że w myśl wskazań Rady Naczelnej ZMP **na gruncie wzmagania się udziału młodzieży we współzawodnictwie, wzrasta liczebnie nasza organizacja na odcinku robotniczym. W ZPB im. Marchlewskiego** przybyło 278 członków, **w ZPB im. Armii Ludowej** 120, **w ZPW im. Reymonta — 150, w ZPB im. Stalina 319.**

Trzeba silniej związać się z szerokimi masami młodzieży

Podsumowując te niewątpliwe osiągnięcia fabrycznych organizacji ZMP-owskich, trzeba jednak wymienić i te organizacje, które nie wykazują wzrostu, które nie rozpracowały na swym terenie uchwał Rady Naczelnej ani nie zastosowały ich w swej pracy. Tak jest np. w **ZPB im. Kunickiego,** gdzie na przestrzeni kilku miesięcy przybył organizacji zaledwie jeden ZMP-owiec, tak jest **w ZPO „Wólczanka", w ZPB im. Dubois, w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej i kilku innych.** Zasadniczym niedomaganiem pracy organizacji fabrycznych jest brak powiązania z młodzieżą robotniczą tych zakładów.

Poważnym niedociągnięciem jest fakt, że nie potrafiliśmy pobudzić do wypełniania zadań, stawianych nam przez Radę Naczelną, wszystkich członków naszej organizacji. Duża ilość ZMP-owców stoi jeszcze poza naszą walką, poza udziałem we współzawodnictwie, poza szkoleniem zawodowym i ideologicznym.

Doświadczenia naszej pracy organizacyjnej świadczą, iż te koła, które doceniają znaczenie szkolenia ideologicznego, wykazują o wiele większą aktywność od pozostałych. **Dzięki temu, że w ZPB im. 1 Maja owocnie pracuje młodzieżowy zespół szkoleniowy, że frekwencja wynosi tutaj 100 procent, zwiększa się stale udział młodzieży w podnoszeniu produkcji.**

Wiąże się z tym ściśle sprawa **doszkalania zawodowego młodzieży.** Wiemy o tym, że poważna część młodzieży robotniczej nie wypełnia swych norm produkcyjnych. **W ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej** aż 30 procent młodzieży nie posiada pełnych kwalifikacji zawodowych. Zarząd fabryczny ZMP tych zakładów, niestety, dotychczas nie interesował się tą sprawą. A przecież nad **doszkalaniem młodych robotników powinna w pierwszym rzędzie czuwać nasza ZMP-owska organizacja. Należy brać przykład z zarządów fabrycznych w ZPB im. Hanki Sawickiej, ŁZPO, ZPB im. Dzierżyńskiego, gdzie z inicjatywy ZMP-owców wprowadzono systematyczne odprawy z członkami młodzieżowych brygad produkcyjnych, gdzie słabych tkaczy i prządki powierzono opiece instruktorów.**

Mówiąc o brakach w naszej pracy, trzeba jeszcze podkreślić zbyt **słabe zainteresowanie się naszych organizacji sprawami bytowymi młodzieży.** Naszym zadaniem jest otoczyć opieką każdego młodego robotnika, pracującego w zakładzie. My odpowiadamy za młodzież, za jej wychowanie. To zaszczytne zadanie powierzyła nam Partia i o tym musimy stale pamiętać. **Musimy wychować naszą młodzież na prawych budowniczych Polski Ludowej, uczestników i przywódców walki o produkcję, walki ze wszystkim, co złe. Musimy uodpornić ją na działalność wrogiej propagandy, wykazywać szkodliwość pijaństwa, wychowywać w duchu nowej, socjalistycznej moralności.**

Wzmacniajmy nasz udział w dziele budowy podstaw socjalizmu

Stoją przed nami, koledzy, bardzo **poważne i odpowiedzialne zadania.** Przed nami — Plan 6-letni. Aby zrealizować postawione przezeń zadania, musimy bardziej jeszcze niż dotychczas, wzmóc nasz udział w dziele realizacji planów produkcyjnych.

Naszym zadaniem — **zwiększać szeregi współzawodniczących, podejmować wciąż nowe,** żywe, atrakcyjne formy pracy. **Walczyć o zwiększenie wydajności, o podniesienie jakości, o oszczędne wykorzystywanie surowca i artykułów pomocniczych. Młodzież powinna** wzmóc dbałość o **swój warsztat pracy,** organizować **brygady, walczące o czystość i kulturę miejsca pracy. Należy tworzyć brygady kontrolne jakości produkcji.** Młodzież garnie się do brygad, lecz my dotychczas za mało jej pomagaliśmy. **Trzeba nam ostro zabrać się do pracy na odcinku podniesienia socjalistycznej dyscypliny. Dla nierobów i bumelantów nie ma miejsca w naszej ZMP-owskiej organizacji.**

Z walką o socjalistyczną dyscyplinę pracy wiąże się także **walka z sabotażem i dywersją.**

Koledzy, walka o produkcję — to jednocześnie walka klasowa z tymi, którzy świadomie lub pod wpływem wroga dezorganizują pracę, hamują nasz marsz do socjalizmu! My, ZMP-owcy, powinniśmy zaostrzyć naszą czujność, wykrywać wrogą działalność i tępić ją w zarodku.

W naszych wysiłkach o zrealizowanie Planu 6-letniego musimy stosować znacznie szerzej, niż dotychczas, różne formy propagandy, popularyzować nazwiska przodowników pracy, propagować ich osiągnięcia, wykorzystywać gazetki ścienne, ulotki, prasówki, krótkie narady i odprawy.

Musimy spełnić zadanie, które postawiła przed nami Partia. Musimy stać się rzeczywiście najbliższym pomocnikiem Partii! Sięgajmy do cennych i bogatych doświadczeń przodującej organizacji młodzieży: bohaterskiego Komsomołu! Naszym wzorem, naszym przykładem są Stachanow, Zoja Kosmodemiańska, Oleg Koszewoj, Mieresjew, Korabielnikowa, Winogradow — młodzi bojownicy, którzy oddali wszystko dla wielkiej sprawy zwycięstwa socjalizmu.

Koledzy, zbliża się koniec pierwszego roku Planu 6-letniego. Wzywamy całą naszą młodzież do walki pod kierunkiem ZMP o nowe zdobycze na froncie socjalistycznego budownictwa w Polsce, o zwycięskie zakończenie pierwszego roku sześciolatki. Szturmujmy wszystkie wąskie gardła w produkcji, hamujące bieg pracy! Niech aktyw i organizacje ZMP-owskie maszerują w tej bitwie na czele młodzieży robotniczej, rozniecając w niej taki zapał do pracy, taką miłość do Ojczyzny, takie oddanie dla sprawy socjalizmu, jakie cechuje przodująca młodzież świata: komsomolców!



Młodzi robotnicy — ZMP-owcy z uwagą przysłuchują się referatowi kierownika wydziału kadr ZG ZMP tow. Koperskiego.

Nasza ankieta

Jestem przewodniczącą koła ZMP w Zakładach im. Barlickiego.

W naszej fabryce pracuje kilkuset młodzieżowców. Wprawdzie brali oni udział we współzawodnictwie, lecz nie byli zorganizowani w specjalne młodzieżowe brygady.

Niedawno wpadła mi w ręce broszura radziecka **„O pracy organizacji komsomolskiej w fabryce".** Przestudiowałam z wielkim zainteresowaniem poszczególne rozdziały. Szczególną uwagę zwróciłam na rozdział pt. **„Jak oszczędza komsomolska brygada Lidii Korabielnikowej".**

Postanowiłam przede wszystkim poruszyć to zagadnienie na zebraniu dwóch kół ZMP. Przeczytałam koleżankom i kolegom artykuł, rozpatrujący metody pracy **Lidii Korabielnikowej.** Omówiliśmy naszą organizację pracy, zanalizowaliśmy braki oraz niedociągnięcia i postanowiliśmy zorganizować u nas podobne brygady kompleksowego oszczędzania.

Ale w naszej fabryce trudno to przeprowadzić, w ten sposób jak np. w zakładach przemysłu odzieżowego czy też skórzanego. Można natomiast oszczędzać na odpadkach oraz walczyć o lepszą jakość produkcji.

Idąc za przykładem komsomolców radzieckiej fabryki „Komuna Paryska" utworzyliśmy 4 stałe brygady młodzieżowe.

Na zebraniu ZMP pierwszy podjął inicjatywę tkacz **kol. Andruszkiewicz. Za nim poszedł kol. Włodarczyk, który przedstawił zarazem listę ochotników do młodzieżowej brygady.** Zgłosili się także i inni. **Do brygad tych wciągnęliśmy młodzież niezorganizowaną.**

Ustaliliśmy z radą zakładową sprawę opieki nad brygadami. **Tow. Stefan Kik — przewodniczący rady zakładowej — ustosunkował się jak najprzychylniej wobec naszej inicjatywy.**

Konkretne rezultaty korzyści, osiągniętych dzięki tej jednej małej broszurce radzieckiej, uwidoczniły się już w czasie trwania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Większość członków brygad wykonała zobowiązania, podjęte na cześć Kongresu. Szczególnie wyróżnili się ZMP-owcy kol. Andruszkiewicz i Grygielówna.

Wkrótce przystąpimy do zorganizowania nowych brygad. W zrozumieniu konieczności wypełnienia tego zadania umacnia nas entuzjazm młodzieży, która z każdym dniem walczy coraz ambitniej o przekroczenie planów ilościowych i jakościowych.

Tak więc to jedno choćby doświadczenie, zaczerpnięte z pracy komsomolców radzieckich, jest jeszcze jednym potwierdzeniem, ile zawdzięczamy naszemu wielkiemu sojusznikowi — Związkowi Radzieckiemu — w naszej codziennej pracy.

Longina Dubilas
ZPW im. N. Barlickiego.

Zaostrzyć czujność

na terenie gminnych spółdzielni

Kułak-spekulant dezorganizuje pracę GS w Makowie

Zadaniem komitetów członkowskich przy gminnych spółdzielniach jest sprawowanie kontroli społecznej nad pracą sklepów oraz czuwanie nad rzetelnym rozdziałem towarów, tak, aby nie stawały się one przedmiotem spekulacji ze strony wyzyskiwaczy wiejskich.

Dlatego też komitety członkowskie winny składać się z osób, których postawa i przynależność klasowa gwarantują, że obowiązki swe spełniać będą uczciwie, mając na względzie **dobro ogółu członków.**

Zdarzają się jednak wypadki, **że** do komitetów wkradają się kułacy lub ich poplecznicy. Dezorganizują oni działalność spółdzielni, wywołują niezadowolenie, narażając na straty członków spółdzielni.

Taki stan rzeczy panuje np. **w Gminnej Spółdzielni w Makowie,** pow. skierniewickiego, gdzie przewodniczącym komitetu członkowskiego został Stanisław Grzelka, posiadacz 12 ha ornej ziemi, spekulant, znany dobrze ze swego wrogiego ustosunkowania wobec pracującego chłopstwa i przemian, jakie zachodzą na naszej wsi.

Oto, co pisze na ten temat **korespondent nasz, Jan Wójt:**

„Przewodniczącym Komitetu Członkowskiego **w naszej spółdzielni** jest Stanisław Grzelka — właściciel 12 ha ziemi, udający „biedniaka". Gdy w październiku do spółdzielni nadszedł węgiel, Grzelka „przydzielał" go w ten sposób, że chociaż kumotrowie-bogacze zgłosili się później od biedniejszych chłopów, otrzymali węgiel prędzej i w większych ilościach, a potem dopiero przyszła kolej na średnio i małorolnych. Dla wielu z nich węgla zabrakło.

Grzelka i inni członkowie Komitetu, jak Franciszek Grzegdala i Józefa Machaj przydzielili sobie po jednej tonie węgla, podczas kiedy reszta otrzymała po 400 i 500 kg. Niektórzy pracownicy G. S., jak Czarnołęcki i Dziąg, odprzedali swój węgiel, co świadczy, że nabyli go w celach spekulacyjnych.

Spółdzielnia otrzymuje chustki wełniane, cieszące się wielkim popytem. Rozdział ich przeprowadza Komitet Członkowski, zaopatrując najpierw siebie. Dopiero resztki są przydzielane członkom spółdzielni. Często bywa tak, że dla członków spółdzielni w ogóle brak towarów".

Fakty te nasuwają wniosek, że organizacja partyjna, ZSL i ZSCh w Makowie nie doceniają znaczenia ani wagi kontroli społecznej wiejskich placówek handlowych. Zatraciły one czujność w stosunku do wroga klasowego, przenikającego wszędzie tam, gdzie czujność ta jest niedostateczna — aby uprawiać wrogą robotę, szerzyć za wszelką cenę niezadowolenie wśród mas.

Jak przeciwdziałać tego rodzaju faktom? Należy zaostrzyć czujność **na terenie komitetów członkowskich,** wnikliwiej badać, kto wchodzi w ich skład. Trzeba patrzeć i dostrzegać wroga klasowego, demaskować go i usuwać z odpowiedzialnych stanowisk. Trzeba zapewnić właściwy dobór socjalny komitetów, spieszyć z pomocą w ich pracy i otoczyć je troskliwą opieką, aby mogły owocnie spełniać swe zadania i stanowić dla szerokich rzesz mało i średniorolnych chłopów — **skuteczną obronę przed spekulacją i kułackim łotrostwem.**

(bor.).

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

O lepszą organizację pracy w ZPB im. Marchlewskiego

Przędzalnia ZPB im. Marchlewskiego już od dłuższego czasu nie wykonuje planów produkcyjnych. Dlaczego tak się dzieje? Czyja to wina? Czemu w jednym miesiącu „można" przekroczyć plan, w drugim nie? Co jest przyczyną zarywania planu?

Składa się na to szereg przyczyn, z których najważniejsze omówimy poniżej.

Sprawa mieszanek

Robotnicy twierdzą, że wynika to z winy surowca. Istotnie, i to stanowi przyczynę zła.

Prawidłowy układ pracy dezorganizuje często zmiana mieszanek. W listopadzie br. zmieniano 4 razy mieszanki na ogólną ilość 7.

Przy każdej zmianie mieszanki trzeba ponownie od podstaw instalować cylindry, tryby itp., co w sumie powoduje opóźnienie wykonania planu. Należy bowiem przestawiać maszyny od oddziału przygotowawczego, aż do oddziałów obrączniaków.

CZPB winien więc dokonywać zmiany asortymentu w sposób bardziej rozważny, pamiętając, że częste zmiany mieszanek powodują trudności w wykonywaniu planów.

W naradach wytwórczych winni uczestniczyć robotnicy z produkcji

Drugą przyczyną — jest niewłaściwe prowadzenie narad wytwórczych. W naradach w przędzalni średnio i cienkoprzędnej nie biorą udziału prządki. Często brak też towarzyszy z oddziałowej rady zakładowej. Na naradzie nie dokonuje się analizy przebiegu produkcji, ani nie rozpatruje przyczyny braku mieszanek lub postojów.

Oddziałowa rada zakładowa powinna bardziej interesować się tymi zagadnieniami, jak również dyscypliną pracy. Wystarczy wskazać na fakt, że codziennie w przędzalni nie przychodzi do pracy około 80 osób, a nieraz i więcej.

Również Rada Kobieca oddziału przędzalni nie czuwa nad przestrzeganiem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, nie uświadamiając członkiń o jej znaczeniu.

Wiele zależy od pracy majstrów

W celu wykonania planu majster powinien dopilnować swych maszyn i nie dopuszczać do postojów. Obowiązkiem jego jest pomagać prządkom, nie wykonującym bazy akordowej. Jednak nie wszyscy majstrowie odnoszą się w ten sposób do zagadnień produkcyjnych. Na oddziale przygotowawczym, w sali 4 a i 4 b, majster tow. Kazimierz Maciejewski ma najwięcej postojów. Dnia 7. 11. 1950 r. stało nieczynnych aż 267 wrzecion... Nic też dziwnego, że wykonanie planu produkcyjnego pozostawia tu wiele do życzenia.

W sali 3 a, gdzie pracował majster ob. Baran, 7 bm. było nieczynnych 137 wrzecion. Maszyny obrączkowe stały z powodu braku niedoprzędu.

Wzorem dobrego majstra, umiejącego dopilnować produkcji, zabiegającego o niedoprzęd, jest majster sali 1 b i 2 b, tow. Zygmunt Gonicki, któremu dzielnie pomagają podmajstrzy, tow. tow. Mieczysław Walendzik, Józef Szymczak i Jan Wojtczak. Rozumieją oni, że dla wygrania bitwy o plan trzeba przede wszystkim odnosić się z sercem do ludzi, dbać o maszyny, o stały dopływ surowca.

Doprowadzić plan do każdego robotnika

Niedawno odbyło się zebranie, na którym omówiono sprawę baz produkcyjnych. Okazało się, że w wielu salach produkcyjnych nie ma wykresów obrazujących wykonanie planów.

A przecież wykresy produkcyjne powinny znajdować się w każdej sali na widocznym miejscu, aby załoga wiedziała, ile produkcji ma wykonać i ile już wykonała.

Winę za to niedociągnięcie ponosi rada zakładowa, która nie docenia jeszcze tych zagadnień, nie uaktywnia grup związkowych, ani komisji współzawodnictwa.

O tym, jak niektórzy towarzysze w Zakładach im. Marchlewskiego niefrasobliwie odnoszą się do zagadnień produkcyjnych, może świadczyć poniższy fakt:

Znany u nas powszechnie tkacz, tow. Ireneusz Marczykowski, powołany został 10 bm. do innej pracy. Lecz na tablicy produkcyjnej w tkalni wypisuje się w dalszym ciągu dzienne wykonanie bazy akordowej przez tow. Marczykowskiego...

Oczywiście, że tego rodzaju „praca" referatu oraz komisji współzawodnictwa pozostawia wiele do życzenia. Świadczy ona o całkowitym braku poczucia odpowiedzialności za powierzony im odcinek.

* * *

Pierwszy rok Planu 6-letniego dobiega już końca. Na czoło naszych zadań wysuwa się paląca konieczność odrobienia poważnych zaległości.

W okresie, gdy górnicy i hutnicy codziennie składają dumne meldunki o przedterminowym wykonaniu planów rocznych, nie można dopuścić, aby włókniarze pozostawali w tyle.

Co więc należy uczynić dla przezwyciężenia tych trudności?

Zwycięskie wypełnienie naszego planu zależy od tego, w jakim stopniu potrafimy uruchomić wszystkie rezerwy, wykorzystać każdą maszynę, zlikwidować do minimum nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy, uaktywnić w produkcji każdą jednostkę.

Od sprężystej pracy organizacji partyjnej, jej komórek — grup partyjnych i agitatorów, oraz organizacji związkowych, od tego, w jakim stopniu załoga będzie uświadomiona i potrafi świadomie walczyć o każdy kilogram przędzy, o każdy dodatkowy metr materiału — zależy nasz szybszy marsz do socjalizmu.

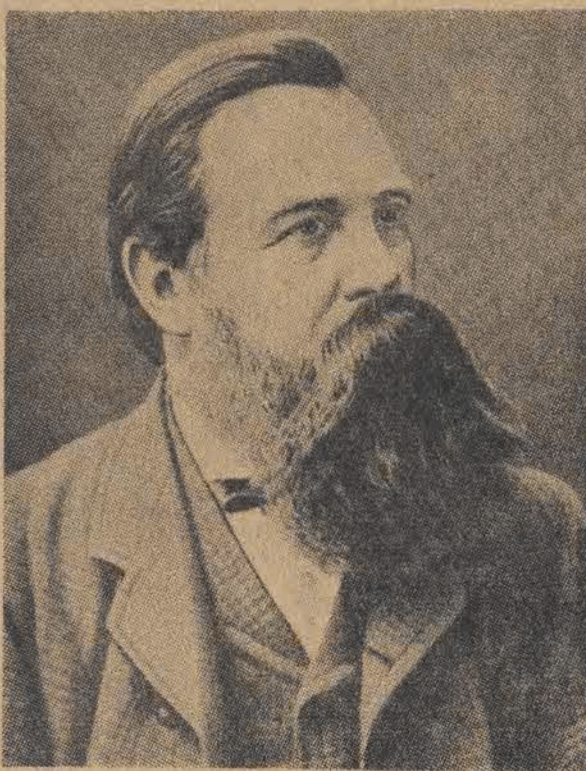
A dla ostatecznego zwycięstwa tej wspaniałej idei pokoju i postępu warto i należy wytężyć wszystkie siły.

T. Saar
ZPB im. Marchlewskiego

S. Stepanowa

Wielki nauczyciel i wódz proletariatu

(W 130 rocznicę urodzin Fryderyka Engelsa)



28 listopada 1950 r. mija 130 lat od dnia urodzin Fryderyka Engelsa — wielkiego nauczyciela proletariatu, płomiennego rewolucjonisty, który całe swe wspaniałe życie poświęcił sprawie klasy robotniczej, sprawie wszystkich pracujących i uciskanych.

Wespół ze swym genialnym przyjacielem Karolem Marksem, Engels jest twórcą socjalizmu naukowego — marksizmu.

> **„Marksizm jest nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauką o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauką o budownictwie społeczeństwa komunistycznego“.** *)

Nieoceniona zasługa Marksa i Engelsa polega na tym, że **dowiedli oni naukowo, iż zagłada kapitalizmu i triumf społeczeństwa komunistycznego są nieuniknione.** Tym samym **socjalizm** z jałowych marzeń o lepszym jutrze ludzkości **przekształcił się w naukę.**

Marks i Engels wskazali drogę do społeczeństwa komunistycznego poprzez rewolucję proletariacką i dyktaturę proletariatu. Nauka o dyktaturze proletariatu — to najistotniejsza część teorii marksistowskiej.

MARKS I ENGELS UCZYLI, że proletariat nie zdoła odnieść zwycięstwa i zbudować nowego, bezklasowego społeczeństwa, jeśli nie utworzy on WŁASNEJ ROBOTNICZEJ, KOMUNISTYCZNEJ PARTII.

Nauka Marksa i Engelsa, która stała się drogowskazem w walce proletariatu, rozwijała się i wzbogacała dzięki doświadczeniom tej walki. **Nasza teoria — to nie dogmat, lecz wytyczne działania, mówili Marks i Engels.**

Pierwsze miejsce w tych odkryciach naukowych — według słów samego Engelsa — przypada jego wielkiemu przyjacielowi: **„Marks stał wyżej, widział dalej, ogarniał wzrokiem więcej i szybciej niż my pozostali razem wzięci“. Jednakże i wkład Engelsa w uzasadnienie i opracowanie socjalizmu naukowego jest olbrzymi.**

Już przed spotkaniem z Marksem, Engels wystąpił jako rewolucjonista, jako **nowator nauki.** Podczas pobytu w Anglii, w tej kolebce wielkiego przemysłu kapitalistycznego **Engels doszedł do wniosku, że przyczyną cierpień robotników jest prywatna własność środków produkcji. Engels dojrzał w proletariacie wielką siłę postępową, bojownika o rewolucję socjalistyczną. Myśl ta przewija się czerwoną nicią poprzez jego wspaniałe dzieło „Położenie klasy robotniczej w Anglii“** (1845).

Kiedy w sierpniu 1844 r. Marks spotkał się z Engelsem w Paryżu, okazało się, że **obaj samodzielnie doszli do tych samych wniosków.** Z tą chwilą rozpoczyna się ich **wspaniała twórcza współpraca.** Wspólnie napisane prace „Święta Rodzina“ (1845) i „Ideologia niemiecka“ (1845—46) zawierają **podstawy ich nowego, rewolucyjno - materialistycznego światopoglądu.**

Pierwszym dziełem, zawierającym usystematyzowany kompletny wykład socjalizmu naukowego, był **„MANIFEST PARTII KOMUNISTYCZNEJ“** — „pieśń nad pieśniami marksizmu“ — jak nazwał tę pracę Towarzysz Stalin.

> **„W genialnie jasny i dobitny sposób — pisał Lenin — nakreślony został w tym dziele nowy światopogląd, konsekwentny materializm ogarniający również dziedzinę życia społecznego, dialektykę, jako najbardziej wszechstronną i głęboką naukę o rozwoju, teorię walki klasowej i światowo - historyczną, rewolucyjną rolę proletariatu — twórcy nowego, komunistycznego społeczeństwa“.** *)

Ze względu na bogactwo i wielostronność ideowej treści marksizmu, dalsze rozwijanie tej nauki wymagało od jej twórców nie tylko współpracy, lecz i podziału pracy. **Za najważniejszą sprawę uważał odtąd Marks rozpracowanie swej nauki ekonomicznej.** W szerokim kręgu zainteresowań naukowych Engelsa coraz więcej miejsca zaczęły zajmować **zagadnienia filozofii i przyrody. Jego „Anti - Duehring“, „Dialektyka przyrody“, „Ludwik Feuerbach“** stanowią **niezmiernie cenny wkład do skarbnicy marksizmu.** Po śmierci Marksa, Engels uznał za swe główne zadanie opublikowanie podstawowego dzieła Marksa **„KAPITAŁ“.** Za życia Marksa wydano jedynie pierwszy tom „Kapitału“. (1867) reszta pozostała w rękopisie. Engels przygotował do druku i wydał w 1885 r. drugi tom, a w 1894— III tom „Kapitału“. Engels — uczony nie da się oddzielić od Engelsa — rewolucjonisty. Podczas rewolucji niemieckiej 1848 — 1849 r. Engels wespół z Marksem **walczył o jednolitą niemiecką republikę demokratyczną. Walkę tę toczył on zarówno na łamach „Nowej Gazety Reńskiej“, jak i z bronią w ręku w szeregach armii powstańczej.**

Engels był płomiennym obrońcą każdego narodu, walczącego w obronie słusznej, postępowej sprawy. **„Nie może być wolny naród uciskający inne narody“.** — oto teza leżąca u podstaw poglądów Marksa i Engelsa w kwestii narodowej. Walcząc przeciw ujarzmieniu jednego narodu przez drugi, występując w obronie niezawisłości i niepodległości narodów, **Marks i Engels demaskowali bezlitośnie zaborczą politykę Anglii, Niemiec i innych mocarstw. Za siłę zdolną położyć raz na zawsze kres, zarówno uciskowi narodowemu, jak gospodarczemu i politycznemu, Marks i Engels uważali proletariat.**

Marks i Engels stawiali sobie za cel **oświecenie proletariatu, zorganizowanie go, przygotowanie do odegrania historycznej roli grabarza kapitalizmu i twórcy nowego, komunistycznego społeczeństwa. Walczyli oni o partię proletariacką, która mogłaby poprowadzić klasę robotniczą do zwycięskiej rewolucji socjalistycznej.**

Działalność Marksa i Engelsa w Związku Komunistów (1847 — 1852), **w I Międzynarodówce** (1864—1872), **ich udział w kierownictwie ruchu socjalistycznego w różnych krajach — to kolejne etapy walki o partię proletariacką.**

Podobnie jak Marks, Engels zajmował nieprzejednane stanowisko wobec elementów oportunistycznych, które przenikały do szeregów partii robotniczych i starały się sprowadzić je na drogę reformizmu. Autor „Anty - Duehring“ chłostał bezlitośnie przeciwników dyktatury proletariatu, zwolenników „pokojowego wrastania w socjalizm“, jako śmiertelnych wrogów klasy robotniczej. Ta demaskująca krytyka Engelsa godzi celnie we współczesnych głosicieli „demokratycznego socjalizmu“, we wszelkiego rodzaju bevinów, schumacherów, saragatów i pollacków, usiłujących pod maską „demokratycznego socjalizmu“ ocalić kapitalizm.

Jako kierownicy robotniczego ruchu rewolucyjnego, **Marks i Engels zwracali szczególną uwagę na Rosję — kraj dojrzewającej rewolucji. Znajomość języka rosyjskiego pozwoliła Engelsowi i Marksowi gruntownie zapoznać się z ekonomiką Rosji, z rosyjską literaturą i myślą społeczną. Z radością i dumą powitał Engels pionierów marksizmu w Rosji — grupę „Wyzwolenie pracy“.**

Engelsowi nie dane było dożyć rewolucji rosyjskiej, której oczekiwał z niecierpliwością, przewidując, że stanie się ona punktem zwrotnym w historii świata.

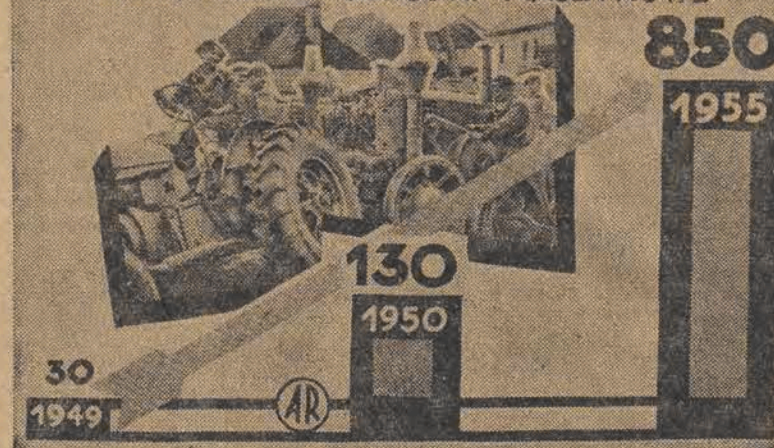
Pod kierownictwem partii Lenina - Stalina rosyjska klasa robotnicza po raz pierwszy w dziejach zrealizowała w praktyce naukę Marksa i Engelsa o światowo - historycznej roli proletariatu, jako grabarza kapitalizmu i twórcy nowego, bezklasowego społeczeństwa. Zbudowanie socjalizmu w ZSRR — to triumf marksizmu - leninizmu. Pod genialnym kierownictwem Towarzysza Stalina, naród radziecki realizuje obecnie przejście do komunizmu, do ustroju, w którym panować będzie zasada — „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb“.

Związek Radziecki, jak gwiazda przewodnia, oświetla ludzkości drogę do komunizmu. Wzorem Związku Radzieckiego przystąpiły do budowy socjalizmu kraje demokracji ludowej. Na drogę demokratycznego rozwoju wkroczyła Niemiecka Republika Demokratyczna. Wielkie historyczne zwycięstwo odniósł naród chiński. W krajach kolonialnych krzepnie ruch narodowo - wyzwoleńczy.

Z każdym dniem rośnie i umacnia się wielki obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, którego niezawodną ostoją jest potężne, miłujące pokój mocarstwo socjalistyczne.

*) J. Stalin. Marksizm a zagadnienia językoznawstwa. Odpowiedź towarzyszom.

*) W zbiorze „Marks, Engels, marksizm“. Wyd. „Książka“ 1948.



Stalinowski plan przeobrażenia przyrody zmienia oblicze ziemi

RZEKI SYBERII

popłyną na południe



Przekrój połączenia rzeki Obi z Morzem Kaspijskim

Poprzez olbrzymie przestrzenie Syberii, pokryte tajgą — syberyjskim lasem i zamarzłymi mokradłami, kędy rosną karłowate drzewa — tundry — płyną dwie olbrzymie rzeki: **Ob i Jenisej. Ob — piąta co do wielkości rzeka na świecie, Jenisej — siódma.** Obie te rzeki rzucają olbrzymie ilości wody do Oceanu Lodowatego Północnego, **bez żadnej korzyści dla kraju i zamieszkujących go ludzi.**

Na południowy zachód od dorzeczy Obi i Jeniseju rozpościera się natomiast **Nizina Turańska,— kraj pustynny, suchy, gorący, kraj, gdzie „woda znaczy tyle co życie“. Kraj w którym woda jest niezmiernie potrzebna.**

Co mówią geologowie

Czy zawsze tak wyglądał bieg wielkich rzek syberyjskich? Nie. W dawnych, bardzo dawnych czasach — **geologowie nazywają to okresem trzeciorzędowym — obszar Syberii zajmowało Wielkie Morze Syberyjskie.** Niewielka cieśnina łączyła je z **Wielkim Morzem Śródziemnym,** które wówczas znajdowało się na miejscu Azji Mniejszej, dzisiejszego Morza Kaspijskiego, Aralskiego i Śródziemnego.

Powierzchnia ziemi ulegała przekształceniom. Z morza podnosiły się pod wpływem sił kształtujących ziemię od wewnątrz, nowe lądy. Ustąpiło na północ Morze Syberyjskie. Z południa na północ popłynęły wielkie rzeki Ob i Jenisej. Ale z północy następował olbrzymi lodowiec. Powstrzymał on bieg wód rzecznych, spiętrzył je, zawrócił ich bieg. **Wielkie rzeki zmieniły kierunek. Płynęły teraz do morza Aralskiego, poprzez dawną cieśninę pomiędzy lądami, cieśninę, która stała się wówczas raczej wąwozem. Wąwozem, zwanym Wrotami Turgajskimi.**

W następnym okresie — geologowie nazywają go **czwartorzędowym** — lodowiec syberyjski roztajał, cofnął się na północ. Jednocześnie jakieś wstrząsy tektoniczne **„zamknęły“ Wrota Turgajskie.** Dno wąwozu — dawnej cieśniny — podniosło się. **Wody rzeczne musiały szukać sobie innej drogi. Znalazły ją poprzez uwolnione od lodowca przestrzenie syberyjskie, znalazły ją aż do brzegu Morza Karskiego, do brzegów Oceanu Lodowatego.**

Na miejscu dawnego Morza Śródziemnego pozostały — jak kałuże po powodzi — **zamknięte Morze Kaspijskie i Morze Aralskie.** Olbrzymie masy wody wyparowały. Tam gdzie było dno morskie, powstała **Nizina Turańska.** Jej osobliwością jest to, że jest to jeden z niewielu obszarów na kuli ziemskiej położony poniżej poziomu światowych oceanów. **Jej nieszczęściem zaś jest brak wody.**

Tak więc ludzie radzieccy odziedziczyli **olbrzymi obszar Syberii, obficie zaopatrzony w wodę na północy i wielkie obszary, całkowicie niemal pozbawione wody, na południowym zachodzie azjatyckiej części ZSRR.**

Projekt inżyniera Dawydowa

Przed dwoma laty mniej więcej w Moskiewskim Instytucie Energetycznym zjawił się **inżynier Dawydow,** który omówiwszy ten „geograficzny nonsens“ oświadczył:

> **„Człowiek radziecki pokazał, że jest w stanie przeobrazić naturę według potrzeb gospodarki narodowej. Przerzucić bogate w wodę rzeki z zamarzłych tundr do gorącego Uzbekistanu, do tropikalnych obszarów Azji Środkowej — oto zadanie, które trzeba teraz postawić i w najbliższej przyszłości rozwiązać“.**

Przerzucić! Widzieliśmy, że stan rzeczy na Syberii kształtowały wieki, kształtowały procesy geologiczne o olbrzymim zasięgu. **Przed człowiekiem radzieckim postawiono zadanie dorównania potęgą tym właśnie siłom.**

I człowiek radziecki podjął to zadanie.

W tym miejscu należy wspomnieć, że woda rzek syberyjskich stała się bardziej, niż kiedykolwiek, potrzebna obszarom środkowo - azjatyckim. Rozpoczęte prace nad budową wielkich zbiorników na Wołdze spowodują mniejszy spływ jej wód do Morza Kaspijskiego. Przed „wyschnięciem“ zabezpieczą je wody rzeki Amu - Darii, które poprzez Główny Kanał Turkmeński doń popłyną. Ale z kolei „zawrócenie“ Amu - Darii zmniejszy spływ wód do Morza Aralskiego, a wówczas jego wielkość zostałaby poważnie zagrożona. I właśnie — poza wszelkimi innymi celami — ma temu zapobiec odwrócenie biegu rzek syberyjskich.

Jak wygląda to wielkie dzieło? **Na rzece Obi, poniżej ujścia do niej wielkiego dopływu Irtysza koło wsi Białogoriewo, zbuduje się tamę wysokości 70 metrów. Podniesione na taką wysokość wody rozleją się szeroko, stworzą znowu „Morze Syberyjskie“, o obszarze 250 tysięcy kilometrów kwadratowych — największy na świecie sztuczny zbiornik wód, większy niemal czterokrotnie od Morza Aralskiego.**

Energia atomowa w służbie ludzkości

Aby teraz utorować drogę wodom z owego zbiornika w kierunku Niżu Turańskiego, należało przezwyciężyć wielką przeszkodę. Przeszkodą ową — to **właśnie dawna cieśnina morska, później wąwóz, podniesiony wreszcie przez wewnętrzne potęgi, kształtujące skorupę ziemską.**

Poprzez ową wyniosłość, której najwyższy punkt leży **50 metrów ponad poziomem wód zbiornika, należy przekopać kanał długości 930 km., głębokości 20 metrów.**

I znowu człowiek radziecki **stanął w zawody z potęgami geologicznymi. I dorównał 'm.**

Amerykańskie sejsmografy zanotowały potężny wstrząs — eksplozję atomową. To właśnie inżynierowie radzieccy przekreślili dzieło sił wulkanicznych — otworzyli wodzie Obi drogę do Morza Aralskiego, wykorzystując pierwszy raz energię atomową dla pokojowego budownictwa. Wrota Turgajskie zostały ponownie otwarte, tym razem przez człowieka.

Inżynierowie obliczyli jednak, że wód rzeki Obi nie wystarczy dla nawodnienia. Postanowili więc zbudować tamę, podobną jak na Obi, na **drugiej wielkiej rzece syberyjskiej — Jeniseju. Podniesienie jego wód pozwoli skierować je poprzez dopływ Jeniseju rzekę Wielki Kas i dopływ Obi — rzekę Ket do łożyska Obi i dalej, w kierunku Morza Aralskiego.**

TO GIGANTYCZNE DZIEŁO ODWRÓCENIA BIEGU DWÓCH POTĘŻNYCH RZEK POZWOLI NA NAWODNIENIE OBSZARU 30 MILIONÓW HEKTARÓW, OBSZARU RÓWNEGO POWIERZCHNI FRANCJI.

Ale wszędzie tam gdzie **inżynier - hydrolog** stawia tamy na **rzekach, zjawia się natychmiast inżynier - energetyk, aby wykorzystać spadek wód dla czerpania energii elektrycznej.** A więc i tam gdzie przy wsi Białogoriewo powstanie tama na Obi, i na tamie spiętrzającej wody Jeniseju, i na drodze wód rzek syberyjskich do depresji Morza Kaspijskiego **powstaną olbrzymie hydro-elektrownie. Dadzą one 82 miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej.**

Trzecia korzyść z podniesienia wód rzek syberyjskich i budowy kanałów — to ich **uspławnienie. Statki morskie, żeglujące po Morzu Kaspijskim będą mogły docierać aż do Morza Karskiego na północy. Olbrzymie bogactwa Syberii popłyną na grzbiecie fal rzecznych na zachód. Z powrotem** statki zawiozą tam produkcję **przemysłowych okręgów europejskiej i środkowo-azjatyckiej części ZSRR.**

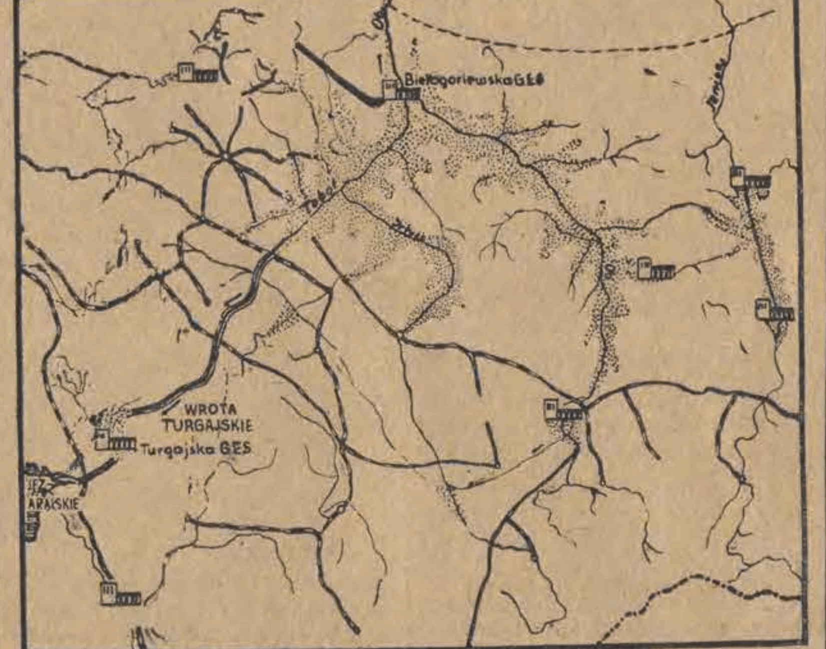
> **— „Gorące, suche wiatry, tak bardzo szkodliwe dla rolnictwa obszarów nadwołżańskich i dońskich, powstają w Niżu Aralsko - Kaspijskim —** mówił inżynier Dawydow. — **Jeśli ten niż będzie dostatecznie nawodniony, podniesie się oczywiście stopień wilgotności powietrza i przestaną wiać te wszystko spalające wiatry. Poza tym podniesie się poziom wodny rzek Azji Środkowej, Kazachstanu i Uralu tak, że mogą być one lepiej wyzyskane. Dodać do tego należy ogromne rezerwy hydroenergii i znaczenie ich dla pobliskich ośrodków przemysłowych“.**

— Po prostu bajka — powiedział rozentuzjazmowany słuchacz referatu Dawydowa dwa lata temu.

Ale dziś już wielka część owej „bajki“, tego genialnego projektu, stanowiącego fragment **wielkiego, stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody,** jest **w stadium realizacji.** Brama Turgajska jest otwarta, na Wołdze buduje się potężne tamy, o których mówi już dziś cały świat. Kanał Turkmeński, który skieruje wody Amu - Darii do Morza Kaspijskiego jest w budowie. Na drodze „suchowiejów“ rośnie już 2 miliony hektarów lasów w pasach ochronnych.

— Nas stworzył los, by bajkę przekuć w czyny... — śpiewają lotnicy radzieccy. **Słowa te z dumą może dziś powtarzać całe radzieckie społeczeństwo, któremu w udziale przypadło wykonać tak olbrzymie dzieła, dorównać tym potęgom, które przez tysiąclecia kształtowały powierzchnię naszej planety.**

J. D.



Mapa Kanału łączącego dorzecze rzeki Obi i Jeniseju z Morzem Aralskim

Festiwal Filmów Radzieckich

„W piaskach Środkowej Azji“

Pustynia: sfałdowane, wiatrami pomarszczone ławice piasku, gdzieniegdzie wyrastające z nich samotne rachityczne krzewy — martwy, zastygły w bezruchu krajobraz. Ale to martwota tylko pozorna. Gdy **słońce** przestaje prażyć powierzchnię piasków, z nor swych wypełzają tajemniczy ich mieszkańcy. Pustynia ożywa.

To właśnie utajone, ukryte przed okiem ludzkim życie pustyni podpatrzył i utrwalił w filmie **„W piaskach Środkowej Azji“ znakomity radziecki popularyzator nauk przyrodniczych, laureat Nagrody Stalinowskiej, Aleksander Zguridi.**

Na ekranie widzimy mozolną pracę żuków, toczących do swych nor zdobycz i czyhających na tę zdobycz rabusiów — skarabeuszów. Wąż boa rzuca się i dusi w śmiertelnym uścisku bezbronne wobec niego, roślinożerne stworzonko, zwane skoczkiem pustyni. Dusiciel spotyka się z kolei z równorzędnym przeciwnikiem, pustynnym krokodylem. Z nastaniem nocy wyruszają na łowy skorpiony, jaszczurki drapieżne ptaki. Wdzięczna gazella ginie w szponach skrzydlatego drapieżnika. Bezlitosna walka o życie wypełnia pustynię.

Film realizowany był wśród piasków **pustyni Kara - Kum.** Zdjęcia odtwarzają z naukową ścisłością życie zamieszkałych na niej zwierząt. Nic nie zostało tu zainscenizowane wszystko stanowi **wierny obraz życia.**

Z tej okrutnej rzeczywistości przenosi nas film do ujścia życiodajnej rzeki. Na ekranie ukazują się śniegiem pokryte górskie szczyty — **źródło wody, która te surowe pustynne obszary zdolna jest przemienić w kwitnące sady.** Obraz kwiatami pokrytych jabłoni kończy optymistycznym akcentem ten **jedyny w swoim rodzaju, niezwykle interesujący film.**

Film nakręcony został w 1942 r. — w drugim roku wielkiej wojny w obronie ojczyzny. Nacechowany jest tak właściwą ludziom radzieckim pasją odkrywczą i niezłomną wolą wykorzystania tych odkryć dla **dobra i szczęścia ludzkości.**

28 listopada

„Polacy w Rewolucji Październikowej"

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej komunikuje, że dnia 30 listopada br., o godz. 19, w sali Filharmonii Łódzkiej z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się odczyt pt. „POLACY W REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ", który wygłosi mgr. Walentyna Najdus.

Po odczycie wystąpi Zespół Żywego Słowa TWP w programie artystycznym. Wstęp wolny.

„Przyjaźń Puszkina z Mickiewiczem"

W dniu dzisiejszym w Ośrodku Propagandy Sztuki (park im. Sienkiewicza) odbędzie się odczyt ilustrowany recytacjami i przezroczami pt.: „Przyjaźń Puszkina z Mickiewiczem".

Początek odczytu o godz. 19.15. Wstęp bezpłatny.

Rośnie Łódź Jutra!

Nowe osiedla mieszkaniowe

powstają w Planie 6-letnim

W roku bieżącym Zakład Osiedli Robotniczych odda do użytku mieszkańcom Łodzi 2.500 nowych izb, łącznie zaś w Planie 6-letnim wzniesie ich 40.000 w Łodzi i 26.000 — na terenie województwa. Poza Bałutami i Starym Miastem oraz Osiedlem im. Marchlewskiego na Stokach, uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przebudowane i planowo rozbudowane zostanie również śródmieście. Jako pierwszoplanowe zadanie do realizacji na tym odcinku postawiono w Planie 6-letnim rekonstrukcję ulicy Stalina, głównej arterii komunikacyjnej naszego miasta ze wschodu na zachód.

BAŁUTY I STARE MIASTO

Kiedy mówimy dzisiaj o **nowym budownictwie mieszkaniowym w Łodzi**, to najczęściej powtarzają się dwie nazwy: — **Stare Miasto i Bałuty.** Tam bowiem przede wszystkim skupia się dzisiaj ZOR-owskie budownictwo. Dlaczego akurat na Bałutach i Starym Mieście?

Otóż zasadniczym zadaniem naszego nowego socjalistycznego budownictwa mieszkaniowego jest wznoszenie nie pojedynczych, rozrzuconych bloków, **a budowa całych dzielnic**, wyposażonych we wszelkie nowoczesne urządzenia socjalne i kulturalne. Konieczne też było również zerwanie z kapitalistycznymi tendencjami odsuwania robotnika od śródmieścia.

Wszystkim tym warunkom odpowiadała właśnie **północna dzielnica Łodzi — Stare Miasto i Bałuty.** Poza tym była to część naszego miasta najbardziej zniszczona przez okupanta, a jednocześnie na wskroś robotnicza i w przedwojennym okresie najbardziej zacofana i upośledzona. Teren ten, choć wcale nie mieszczący się na peryferiach, pozbawiony był wody, kanalizacji, a w wielu wypadkach nawet elektryczności, nie mówiąc już o słabo rozwiniętej sieci komunikacyjnej i braku szkół.

Dzisiaj **nowe Stare Miasto** już rośnie. Wciąż nowe bloki oddawane są do użytku. Do pięknych, słonecznych, należycie wyposażonych mieszkań wprowadzają się lokatorzy, **ludzie pracy, przodownicy i racjonalizatorzy.**

Osiedle Stare Miasto, pierwsze z sześciu osiedli, mających stworzyć w przyszłości północną dzielnicę Łodzi, określone jest od północy projektowanym tunelem północnej kolei obwodowej, od południa — pasem zieleni — biegnącym wzdłuż ulic Ogrodowej i Północnej, od wschodu ul. Franciszkańską.

Wszystkie domy będą tam co najmniej trzypiętrowe. Centrum handlowe mieścić się będzie na Starym Rynku. Poza tym w osiedlu znajdą pomieszczenie — gmach **DRN, Archiwum Miejskie, dom społeczny, szkoły podstawowe i jedenastoletnia, trzy przedszkola, trzy żłobki, Ośrodek Zdrowia, Ośrodek Rzemieślniczy, dwie kotłownie centralne, pralnia mechaniczna, gospoda ludowa, kawiarnia - czytelnia, dwie cukiernie i dwa bary mleczne.**

OSIEDLE im. MARCHLEWSKIEGO

Drugim punktem, skupiającym budownictwo ZOR-u, jest **osiedle im. Marchlewskiego.** Ale, o ile Stare Miasto budowane jest od fundamentów i będzie miało charakter dzielnicy wielkomiejskiej, o tyle w osiedlu Marchlewskiego trzeba się było liczyć z istniejącym już stanem rzeczy (część bloków wybudowana została w okresie przedwojennym i w czasie wojny) i przystosować odpowiednio styl nowych domów, przeprowadzając jednak daleko idące zmiany w zakresie wyposażenia samych mieszkań (nowoczesne centralne ogrzewanie i t. d.).

Osiedle, obliczone na **10.000 mieszkańców**, wyposażone zostanie we wszystkie urządzenia socjalne i komunalne, które częściowo są już w toku budowy.

* * *

Budujemy coraz więcej i lepiej. Rośnie nowa Łódź. **Łódź jutra.**



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

„Pułapka" na ul. Bratysławskiej

Ob. Zdzisław Rybczyński pisze: „Ulica Bratysławska na odcinku od toru kolejowego do ulicy Obywatelskiej, jest dosłownie odcięta od świata i nie przypomina ulicy, a raczej jakąś bardzo zaniedbaną wiejską drogę. Nie ma tu nawierzchni, w czasie deszczów jesiennych tworzą się liczne kałuże, w które wieczorami wpadają ludzie, gdyż ulica w dodatku nie jest oświetlona. A wystarczyło by kilka wozów szlaki i ze dwie lampy elektryczne, aby zlikwidować te bolączki okolicznych mieszkańców. Brak jest również jakiegokolwiek oświetlenia w miejscu przejścia pod torem kolejowym..."

Sprawą ulicy Bratysławskiej winna zająć się Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Południe.

Nieuprzejmy sprzedawca

Ob. Eugeniusz Zinkowski pisze: „W sobotę 25 bm. udałem się do sklepu Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego przy ulicy Narutowicza 16, w celu kupna żyletek. W sklepie zwróciłem się do jednego ze sprzedawców, który skierował mnie do swego kolegi, siedzącego opodal. Sprzedawca ten, „noszący" numer 88, natychmiast zaczął wypisywać mi kwit do kasy, nie pytając nawet, jakie żyletki sobie życzę. Kiedy spytałem go, czy mógłby mi doradzić najlepszy gatunek żyletek, odrzekł niezbyt grzecznie: „Bierz pan te, które daję!" Uważam, że sprzedawca w sklepie uspołecznionym nie powinien się odnosić do klientów w sposób tak lekceważący..."

Kierownictwo sklepu przy ul. Narutowicza 16 winno zwrócić uwagę nieuprzejmemu ekspedientowi, jak należy zachowywać się wobec klientów.

Imprezy w świetlicach łódzkich

zapoznają najszersze masy z osiągnięciami Związku Radzieckiego

W związku z trwającym obchodem **Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej**, w Łodzi odbywają się liczne imprezy, poświęcone lepszemu zapoznaniu najszerszych mas z osiągnięciami i życiem Związku Radzieckiego, naszego szczerego przyjaciela i sojusznika.

W zakładach pracy, szkołach i świetlicach organizowane są akademie i pogadanki, popularyzujące zdobycze ZSRR w różnych dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego.

Wydział Kultury przy Prezydium Rady Narodowej przygotował na Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej program **imprez dla świetlic fabrycznych.** W ramach tych imprez odbyły się w dziewięciu świetlicach fabrycznych odczyty na temat **„Związek Radziecki — ostoją światowego pokoju"**, połączone z bogatą częścią artystyczną.

Imprezy te cieszyły się dużym powodzeniem. W ZPB im. 1 Maja na przykład w wieczorze, urządzonym przez Wydział Kultury, brało udział kilka tysięcy osób, w Zakładach Budowy Urządzeń Elektrotechnicznych — ponad 1.000 osób, w ZPB im. Marchlewskiego — ponad 800 osób.

W przyszłym tygodniu Wydział Kultury urządzą w świetlicach fabrycznych prelekcje na temat **„Związek Radziecki — najlepszy przyjaciel Polski".** Prelekcje te będą połączone również z urozmaiconym programem artystycznym.

Pietruszka w wannie



— Grunt, to pomysłowość! — stwierdził Onufry Czyścioszek, spotykając mnie w IV Zakładzie Kąpielowym.

— Co się stało, Onuferku? Czyżby zepsuła się u ciebie łazienka? — spytałem ze zdziwieniem, bowiem Czyścioszek mieszka w domu przy ul. Roosevelta 7 i posiada własną łazienkę.

— Nie! Ale dowcipne pomysły naszego komitetu domowego nie pozwalają mi korzystać z tego urządzenia! —

— Żartujesz! — dziwiłem się coraz bardziej.

— Bynajmniej. Posłuchaj, Hipolicie! Jak ci wiadomo, lokatorzy frontowego budynku domu przy ul. Roosevelta 7 posiadają łazienki, których pozbawieni są mieszkańcy oficyn. Więc nasz komitet domowy wyszedł z założenia, że jeśli mieszkańcy oficyn nie mają łazienek, również lokatorzy budynku frontowego nie powinni z nich korzystać, po czym zamknął nam papierowymi „pieczęciami" dopływ wody w łazienkach.

— I co dalej? — pytałem zaintrygowany.

— Nic! Komitet domowy jest nieubłagany! Więc ja trzymam w swej łazience marchewkę, pietruszkę, kartofle, żona kąpie synka w miednicy, sam zaś do kąpieli uczęszczam tutaj...

Onufry Czyścioszek ma zamiar założyć w wannie hodowlę... pieczarek! — No, bo jak inaczej zużytkować ten zbyteczny w tej chwili sprzęt?

Oczywiście, „zbyteczny" jedynie zdaniem komitetu domowego z ul. Roosevelta 7.

Z higienicznym pozdrowieniem
Wasz Hipolit Smutny

Odwołanie przedstawienia „Wieczoru Trzech Króli"

Dyrekcja Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza podaje do wiadomości, że przedstawienie „Wieczoru Trzech Króli" w środę, dnia 29 listopada 1950 r. godz. 19 zostaje odwołane. Bilety zakupione na ten dzień ważne są w dniu 7 grudnia 1950 r. godz. 19.

DYŻURY APTEK

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr. 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagorowska, Aleja Kościuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Plan budowy trasy Północ-Południe

na rok bieżący - wykonany

Oddział Drogowy Wydziału Gospodarki Komunalnej przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej zakończył już tegoroczny plan prac, związanych z budową **nowej trasy Północ Południe.** Obecnie prowadzone są końcowe roboty przy układaniu chodników dla ruchu pieszego i krawężników jezdni asfaltowej na Al. Kościuszki na odcinku od ul. Bandurskiego do Zamenhofa.

W roku przyszłym prowadzona będzie dalsza przebudowa Al. Kościuszki od ul. Andrzeja Struga do Legionów. Poza tym ulegnie przebudowie odcinek ulicy Stodolnianej od ul. Ogrodowej do ul. Podrzecznej.

Autobus do Nowego Miasta

Ekspozytura PKS Łódź zawiadamia, iż od dnia 24 listopada 1950 r. trasa autobusu, odchodzącego z Łodzi do Rawy Mazowieckiej o godz. 12 została przedłużona do Nowego Miasta. Wyjazd z Rawy Mazowieckiej — godz. 14.00, przyjazd do Nowego Miasta o 14.50. Odjazd z Nowego Miasta — 15.30, przyjazd do Rawy Mazowieckiej — 16.20, odjazd z Rawy Mazowieckiej — 16.30, przyjazd do Łodzi — 18.25. Autobus kursuje codziennie.

* * *

Wieczór dyskusyjny w klubie Prasy i Książki

W czwartek, tj. 30 bm., o godz. 19 Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, urządza wieczór dyskusyjny, poświęcony powieści Wasyla Ażajewa — „Daleko od Moskwy".

Odczyt wygłosi red. Kroniewicz. Wstęp bezpłatny.

Odczyty

Dziś, godz. 19, w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 135, odbędzie się odczyt na temat: **„Udział technika w wykonaniu zadań Planu 6-letniego w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym".**

Prelegent: dyr. Stefan Cichocki.

* * *

Jutro o godz. 19 Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy i Archiwistów organizuje odczyt ob. Izabeli Kulikowskiej na temat: **„Biblioteki związków zawodowych w Łodzi i województwie łódzkim — ich rozwój i zadania".** Odczyt odbędzie się w Miejskiej Bibliotece im. L. Waryńskiego, ul. Gdańska 102.

Konferencja nauczycieli

W środę, 29 listopada br. o godz, 9 w lokalu Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 115, odbędzie się konferencja nauczycieli przedmiotów zawodowych ze szkół elektrotechnicznych,

Konferencja ma na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych i metodycznych nauczycieli oraz zapoznanie ich z bieżącymi zagadnieniami produkcyjnymi.

Początek obrad przewiduje referat przedstawiciela DOSZ oraz lekcje przykładowe w laboratorium miernictwa elektrycznego.

Zbliża się dzień

Narodowego Spisu Powszechnego

Należy ułatwić komisarzom spisowym ich pracę

Należyte przeprowadzenie **Narodowego Spisu Powszechnego** zależy nie tylko od sprawności pracy **obwodowych i rejonowych komisarzy spisowych**, ale również od **właściwej postawy i uświadomienia całego społeczeństwa łódzkiego. W dniu 3 grudnia każdy obwodowy komisarz musi zebrać dane z terenu swojego obwodu, liczącego przeciętnie 200 osób. Dlatego też cała ludność Łodzi w dniu spisu winna pomóc komisarzom spisowym w wypełnieniu ich obowiązków przez szybkie i dokładne udzielanie odpowiedzi na pytania, zawarte w formularzach.**

Szczególnie dużo pracy będą mieli komisarze obwodów położonych **na peryferiach Wielkiej Łodzi,** gdzie znajduje się około 3 tysiące gospodarstw rolnych. Tutaj komisarze spisowi będą mieli do wypełnienia **3 rodzaje formularzy spisowych: formularz A**—mieszkaniowo-ludnościowy, **formularz B,** dla zamieszkałych nieruchomości oraz **formularz G — 1 —** dla gospodarstw rolnych.

Arkusz spisowy dla gospodarstw rolnych, oznaczony literą G—1, zawiera pytania, dotyczące powierzchni gospodarstwa, również gruntów własnych, jak i dzierżawionych oraz i użytkowych, pytania, dotyczące liczby osób, zatrudnionych w tym gospodarstwie, przy czym członków rodziny nie uważa się za pracowników najemnych. Dalsze pytania dotyczą sposobu użytkowania gruntu, wielkości ziemi ornej, sadów owocowych, ogrodów warzywniczych itp. Należy również podać według stanu z czerwca 1950 r. powierzchnię zasiewu zbóż, roślin okopowych i warzyw.

W pozostałej części formularza spisowego właściciel gospodarstwa winien podać ilość inwentarza żywego oraz ilość maszyn i narzędzi rolniczych.

Te wszystkie dane statystyczne mają doniosłe znaczenie dla naszej gospodarki narodowej. Dzięki nim dowiemy się, ile jest gospodarstw rolnych, jak użytkowane są grunty, jaki jest stan pogłowia inwentarza żywego i jak zaopatrzone są gospodarstwa w maszyny oraz w narzędzia rolnicze. Dane te pozwolą ustalić na jakich terenach i w jakim kierunku rozwijać produkcję rolniczą oraz ile trzeba wyprodukować maszyn i narzędzi rolniczych, aby zaspokoić potrzeby gospodarki rolnej.

Natychmiast po zebraniu wszystkich danych z terenu swego obwodu, komisarze spisowi przekażą arkusze zbiorcze i wszystkie wypełnione formularze organom spisowym m. Łodzi, a te z kolei niezwłocznie prześlą je do Warszawy do **Głównego Urzędu Statystycznego.** Będą one tam użyte **wyłącznie do celów statystycznych.** Obliczanie wszystkich danych, zawartych w formularzach przeprowadzone będzie w GUS-ie przy pomocy **specjalnych maszyn statystycznych.** (bie)

Tworzymy nowe kadry dla rolnictwa

Warunki przyjęcia do Państwowych Szkół Rolniczych

Z początkiem przyszłego roku rozpocznie się nauka w kilku nowopowstałych **Państwowych Szkołach Rolniczych,** mających za zadanie przygotować dostateczną ilość wykwalifikowanych sił dla Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych i Ośrodków Maszynowych.

Nauka trwa bez przerwy przez okres 11 miesięcy. Rok szkolny rozpoczyna się z dniem 15 września 1951 roku. Wszyscy uczniowie mają zapewnione bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie. Absolwenci Państwowej Szkoły Rolniczej otrzymują tytuł młodszego technika i są natychmiast kierowani do pracy w rolnictwie. Do szkół tych przyjmowani są kandydaci obojga płci w wieku: kobiety od 18 do 40 lat, mężczyźni — po ukończeniu służby wojskowej — do 40 roku życia. Do podania o przyjęcie należy dołączyć świadectwo o stanie zdrowia, dokładny życiorys oraz świadectwo ukończenia siedmiu lub czterech klas szkoły podstawowej, w zależności od wybranej specjalności.

Dokładnych informacji udziela i zapisy przyjmuje Komenda Miejska SP w Łodzi przy ul. Curie-Skłodowskiej 40.

Centralne Warsztaty Naprawcze MZK

będą gotowe w przyszłym roku

Jak już podawaliśmy, w Łodzi przy ul. Tramwajowej 6 mają powstać w Planie 6-letnim **Centralne Warsztaty Naprawcze Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.** Będą tu remontowane wozy tramwajowe.

Budynki warsztatów podciągnięte są już pod dach i w chwili obecnej czynione są przygotowania do zabetonowania stropów. Jeśli warunki atmosferyczne w zimie okażą się sprzyjające — na wiosnę budynek zostanie wykończony w stanie surowym, po czym nastąpi montowanie nowoczesnych urządzeń wewnętrznych.

Władysław Rymkiewicz 30)

Ziemia wyzwolona

Powieść

— A no, tak! Chłopi powiadają, że Partia pomogła zrobić porządek.

Kogo wybierzecie na wójta?

— Chyba Banasia.

— Który to?

— Ten, wiecie, z fajką.

— Wiem, małorolny.

Janik i Bronka, wsparci o poręcz na pomoście, przysłuchiwali się rozmowie, która niosła się po wodzie. W miarę, jak rozmawiający oddalali się, głosy ich zacierały się i rozpadały w przestrzeni nad polami.

— Raili ci mnie na żonę! — zachichotała Bronka.

— A raili! — odparł Janik gburowato. — Aleś ty nie dla mnie. Ojciec cię pewnie przeznacza na żonę dla gospodarskiego syna. Ile ty masz lat?

— Na Gromniczną skończyłam dwudziesty.

— No widzisz, toś już pełnoletnia. Ale ty własnej woli nie masz tylko we wszystkim oglądasz się na ojca.

Nagle objąwszy ją ramieniem przez plecy spytał:

— A co, Bronka, chciałabyś mnie?

— Niby jak?

— Mówię przecie, czy chciałabyś mnie za męża?

Wzniosła głowę. Wyczytał z jej twarzy oddanie i smutek.

— Toć sam mówisz, że bez woli ojca nic z tego nie będzie.

XIII

W marcu ludzie we wsi zaczęli gadać o spodziewanym przyjeździe nowych osadników. Ci nowi mieli być zakwaterowani w większych gospodarstwach i niewykorzystanych dostatecznie zabudowaniach pofolwarcznych. Co za tym idzie, nowi osadnicy mieli otrzymać działki ziemi na gruntach chłopów wielkorolnych. Takie zarządzenie przyszło ponoć ze Starostwa do Gminy.

Samoliński nie dawał temu wiary.

— Bajdurzą ludzie i tyle! Głupi, kto słucha.

Pogłoski jednak okazały się prawdziwe. Pewnego dnia we wsi jak grom runęła wieść, że komisja spisuje budynki i pomieszczenia w większych gospodarstwach. W parę godzin później Bronka, zdyszana, wbiegła do stajni, gdzie ojciec opatrywał klacz ze skaleczoną nogą:

— Tato, już są u Poncyliuszów!

Samoliński dokończył opatrunku i ciężkim krokiem udał się przez podwórze do bramy. Wyboista droga do wału oddzielała jego grunty od gospodarstwa Poncyliusza. Tyłem do drogi była budowana stajnia i obora sąsiada. Pod wysokim murem leżała tam zawsze smuga cienia i od poczerniałych cegieł zalatywało pleśnią i wilgocią.

Samoliński czekał na drodze przed wrotami jak żołnierz na warcie. Nie czekał długo. W obejściu u Poncyliusza ukazało się trzech chłopów: sołtys Frela z pękatą, niedomkniętą teczką, z której wyłaziły papiery, Stelmaszczuk, mizerny człeczyna, małorolny zza Buga, i były wójt, grubas Kurek; ten nie nadążał i kroczył ostatni, kołysząc się brzuchatym tułowiem na krótkich nogach jak kaczka.

— Cześć, obywatelu! Przyszliśmy do was z komisją — oznajmił Frela — spisywać pomieszczenia dla osadników.

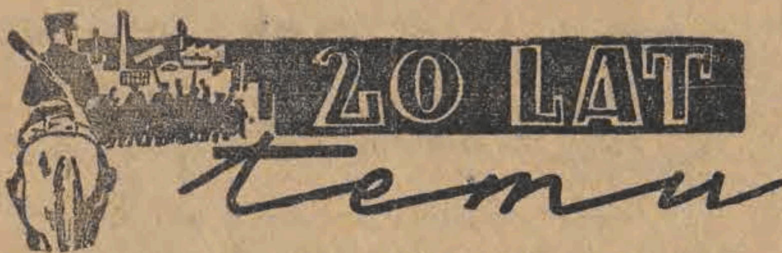
— A jakim to prawem? — zapytał Samoliński nasrożony.

— Przyszło rozporządzenie ze Starostwa, będziem dokwaterowywać osiedleńców do większych gospodarstw.

— Będziecie dokwaterowywać?... Osiedleńców?

(dalszy ciąg nastąpi)

Udział w Narodowym Spisie Powszechnym wyrazem naszej świadomości obywatelskiej



Co pisała prasa łódzka w dniu 28 listopada 1930 r.

HOOVERVILLE — MIASTO BEZROBOTNYCH

Gazety donoszą, że w pobliżu Chicago powstaje nowe oryginalne miasto, zamieszkałe wyłącznie przez bezrobotnych.

Tysiące bezdomnych i bezrobotnych obywateli USA ściąga tutaj zewsząd, aby z gruzu i gliny budować nędzne lepianki. Nowe osiedle przezwano ironicznie Hooverville — czyli miasto Hoovera (od nazwiska ówczesnego prezydenta USA).

„Burmistrzem" Hooverville wybrany został wieloletni bezrobotny górnik Mike Donavan.

WŚCIEKŁY PIES W KLASIE SZKOLNEJ

W czasie lekcji w szkole powszechnej w Koszelowie do klasy wpadł wściekły pies, który pokąsał prawie wszystkie dzieci.

Na ratunek pokąsanym przybyły karetki pogotowia z Sosnowca, Czeladzi i Będzina. W okolicznych aptekach zabrakło szczepionki. Życiu kilku dzieci zagraża śmierć.

KATASTROFALNA SYTUACJA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

„Kurjer Łódzki" donosi, że w fabryce Eiserta przy ul. Wólczańskiej nastąpiła nowa, poważna redukcja robotników. Firma Bennich zamyka całkowicie fabrykę. Hirszberg przeprowadził ponowną redukcję robotników. Scheibler i Grohman oraz Geyer pracują na 2 do 3 dni w tygodniu. Sytuacja w przemyśle włókienniczym jest krytyczna — mówi się o dalszym zamykaniu fabryk.

UPADŁOŚĆ KINOTEATRU „CASINO"

Jeden z najlepszych kinematografów łódzkich — „Casino" — ogłosił niewypłacalność na skutek braku widzów. Właścicieli „Casina" oddano pod dozór policji.

Z NĘDZY

17-letnia Anna Kramczykówna, zredukowana służąca, targnęła się na życie, wypijając znaczną ilość nieznanej trucizny.

* * *

Na przystanku tramwajowym na Bałuckim Rynku padła z głodu i osłabienia 36-letnia Anna Kopińska, mieszkanka Ozorkowa.

Kopińska przybyła do Łodzi w poszukiwaniu zarobku.

* * *

Pozostający od dłuższego czasu bez pracy — 28-letni Franciszek Guzenda, zamieszkały przy ul. Okrzei 39 — wypił w celach samobójczych większą dozę jodyny. Odwieziono go do szpitala w Radogoszczu.

* * *

24-letnia tkaczka — Janina Partyka, zatrudniona w fabryce I. K. Poznańskiego, popełniła samobójstwo, skacząc z wysokości 4 piętra na bruk. Wypadek wywołał w fabryce wstrząsające wrażenie.

* * *

18-letni Alfons Gamoń, uczeń rzeźnicki, popełnił samobójstwo rzucając się pod pędzący pociąg na Chojnach.

TEATRY I KINA

„NOWY" — nieczynny.
IM. JARACZA — godz. 19 „Wieczór Trzech Króli".
„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Obcy cień" K. Simonowa.
„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".
„ARLEKIN" — godz. 17 „Sambo i lew".
„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".
„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

ADRIA — „Aleksander Puszkin", godz. 15.30, 17.30, 19.30
BAJKA — „Admirał Nachimow", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Pustelnia Parmeńska" II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45-50", PKF Nr 48-50, „Człowiek, którego kochamy", „Świat młodych" Nr 6-50, „Nauka i technika" Nr 1-49, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — nieczynne z powodu remontu
MUZA — „Upadek Berlina" I seria. godz. 18, 20
POLONIA — „Śmiali ludzie", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Bitwa stalingradzka" II seria, godz. 18, 20
REKORD — „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Upadek Berlina" I seria, godz. 18, 20
ROMA — „Spotkanie nad Łabą" godz. 18, 20
STYLOWY — „Maskarada", godz. 18, 20
ŚWIT — „Bitwa Stalingradzka", I ser. godz. 18, 20
TATRY (dla młodz.) — „Aleksander Puszkin", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Śmiali ludzie", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Śmiali ludzie", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Górą dziewczęta", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 28 listopada br. 11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Czajkowski: „Pory roku". 12.30 Audycja dla wsi. 13,30 Aud. szkolna dla klas I i II. 14.10 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Beethoven — Sonata As-dur, op. 26. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.20 „Co warto przeczytać". 16.30 Muzyka baletowa P. Czajkowskiego. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17,45 „Marceli Nowotko" — pog. 18.00 Muzyka. 18,10 Aud. dla świetlic. 18.30 „Człowiek, który wychował szczęśliwych ludzi". 18.40 Pieśni masowe różnych narodów. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.02 „Dzikus" — nowela dźwiękowa. 22,27 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

Radzieckie audycje radiowe dla Polski w okresie zimowym

W okresie zimowym 1950-51 rozgłośnie radzieckie nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach (wszystkie audycje podajemy wg. czasu warszawskiego):

Od 11.15 do 11.29 na falach: 25,06 m., 30,8 m., 31,12 m.

Od godz. 14.15 do 14.59 — tylko w niedziele — na falach: 25,6 m., 25,41 m., 30,74 m.

Od godz. 16.30 do 16.59 na falach: 25,6 m., 41,21 m., 30,74 m., 256,6 m.

Od godz. 19.30 do godz. 19.59 na falach: 41,52 m., 1068 m., 256,6 m.

Od godz. 21.00 do godz. 21.29 na falach: 49,67 m., 1068 m., 256,6 m.

Od godz. 22.00 do godz. 22.29 nadawane będą we wtorki, jak również w czwartki i soboty koncerty na falach: 1068 m., 48,78 m. i 49,97 m.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8533.

D 1 — 22785

Światowy rekord zbioru kukurydzy
padł w kołchozie Kluczarki pod Mohylowem

Teresa Gabowda jest kołchoźnicą we wsi Kluczarki, w okręgu mukaczewskim (Zakarpacie). Już w pierwszym roku pracy w kołchozie ustanawia światowy rekord zbioru kukurydzy.

* * *

Trudne i beznadziejnie szare było życie Gabowdy przed ustanowieniem władzy radzieckiej na Zakarpaciu. **Dopiero po przyłączeniu tych terenów do ZSRR mogła ona w pełni rozwinąć swe uzdolnienia i talent organizacyjny.**

Pewnego dnia przewodniczący kołchozu zaproponował Gabowdzie **objęcie kierownictwa ogniwem, zajmującym się uprawą kukurydzy.** Z początku odmówiła: — „Mam przecież rodzinę, dzieci" — tłumaczyła się.

Potem jednak zrozumiała, że nie ma racji, że ma do spłacenia dług wobec państwa: **młodsze dzieci uczą się w szkole średniej, starsza córka wstąpiła do liceum pedagogicznego.** Władza radziecka zatroszczyła się o jej dzieci, dała im możność kształcenia się...

Toteż, gdy następnego dnia przewodniczący kołchozu znów zagadnął Gabowdę: — „No, jak tam Tereso, namyśliłaś się?" — odpowiedziała: **„Tak, zgadzam się na waszą propozycję".**

Na zebraniu w Mukaczewie Gabowda po raz pierwszy zobaczyła i usłyszała Penczewa. Oświadczył on, że jego ogniwo, współzawodniczące z ogniwem Marka Oziernego, zobowiązuje się zebrać z 2-hektarowej działki po 220 cetnarów kukurydzy z ha, a z 8-hektarowej — po 130 cetnarów i wezwał zebranych do współzawodnictwa.

Niektórym wydawało się, że Penczew żartuje — **któż bowiem zdoła wyhodować tak wielki plon bez długich lat prób i doświadczeń.** Ale oto na trybunę wchodzi Gabowda; po raz pierwszy w życiu występuje przed większym audytorium, nie jest jednak wcale zmieszana.

— **„Naradziliśmy się w naszym ogniwie** — rozpoczęła rzeczowo. — — **Dlaczegóż mielibyśmy zbierać mniej, niż Ozierny czy Penczew? Zobowiązujemy się zebrać z 2-hektarowej działki po 230 cetnarów kukurydzy z ha, a z 8 ha — po 130. Wzywamy ogniwo Penczewa do współzawodnictwa!"**

Zebrani odpowiedzieli gorącymi oklaskami na przemówienie Teresy. Zabrzmiały one, jako aprobata jej śmiałych zamiarów.

* * *

Traktor wyorywał skiby na głębokość 72 cm. Teresa bacznie śledziła, by przypadkiem traktorzysta nie orał płyciej. **Tak głęboko nigdy tu jeszcze nie orano, ale też i ziemia miała rodzić tak bogato, jak nigdy przedtym. Wraz z glebą należało też przeorać wszelkie stare nawyki. Krocząc śladami nowatorów, ogniwo Gabowdy przez stosowanie najnowszych metod agrotechniki, likwidowało przestarzałe, z dawien dawna przyjęte zwyczaje.**

O pracy ogniwa poczęto pisać w gazetach; interesowało się nim całe Zakarpacie. Członkowie ogniwa zdawali sobie sprawę z wagi powziętego zobowiązania.

Zasiano gatunkowe ziarno systemem gniazdowym, w ten sposób, by — po przerwaniu — łodygi roślin znajdowały się w odległości 65 cm.

8 ha obsiano 15 kwietnia, zaś 2 ha w 10 dni później. Kwiaty męskie kukurydzy (wiechy) zakwitają nieco wcześniej, niż żeńskie (kolby); część ich pyłku osypuje się wcześniej, niż potrzeba, wobec czego kolby nie zostają w pełni zapylone.

Jeżeli jednak część kukurydzy zasieje się później, to zakwitające na drugiej działce wiechy dadzą wystarczającą ilość pyłku dla zapylenia wszystkich kolb pierwszej działki.

Gdy pojawiły się pierwsze kiełki, ogniwo zajęło się nimi troskliwie. Zastosowano dwukrotne przerywanie i trzykrotne zasilanie nawozem sztucznym i naturalnym. Z chwilą, gdy wiechy dojrzały, przystąpiono do sztucznego zapylania kolb, co zadecydowało o wielkim sukcesie. Pyłek zebrany z kwiatów męskich przenoszono na kwiaty żeńskie przy pomocy puszystej rękawicy. W ten sposób dopylono każdy słupek kwiatu żeńskiego. Po trzech dniach operacji tej dokonano powtórnie.

Plon zapowiadał się wspaniale. Ale, gdy zdawało się, że sukces jest już pewny, przyszło nieoczekiwane nieszczęście: **zerwała się gwałtowna burza i położyła pokotem pole kukurydzy.** Jakkolwiek **straty były dotkliwe,** nie wszystko przepadło: znaczną część łodyg udało się natychmiast podnieść. **Po kilku dniach przyszły ciepłe i obfite deszcze, które uratowały zasiewy.**

Rozpoczęto zbiory. Gdy zważono ziarno z pierwszych dwóch hektarów, okazało się, że dały one po 231 cetnarów z ha.

„Nie wiadomo jeszcze, ile zebrali Ozierny i Penczew" — powiedziała Gabowda — **poczekajmy".**

Wkrótce okazało się, że **Penczew zebrał 225 cetnarów z ha, a Ozierny 223.** Obaj przekroczyli wprawdzie swoje zobowiązania, **ale wszechzwiązkowy i światowy rekord zbioru kukurydzy ustaliła Teresa Gabowda.**

SPORT SPORT SPORT

Reorganizacja sportu związkowego
Zawodnicy łódzkiego Związkowca przechodzą do Ogniwa

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ w porozumieniu z GKKF w trosce o jak najbardziej realne ustawienie branżowe związków zawodowych w zrzeszeniach sportowych, oraz mając na względzie wzmocnienie organizacyjne sportu związkowego — postanowił w dniu 26 b. m. rozwiązać Z. S. Związkowiec włączając poszczególne związki zawodowe zgodnie z ich życzeniem do innych zrzeszeń sportowych.

Jak wykazała dotychczasowa praktyka Z. S. Związkowiec, które niewątpliwie może się poszczycić wieloma osiągnięciami, było właściwie pozbawione jednolitej opieki i pracowało w oderwaniu od związków zawodowych, gdyż skupiało ono pracowników wielu branż. Stanu tego nie można było tolerować nadal, toteż postanowiono związki zawodowe wchodzące dotychczas w skład Z. S. Związkowiec włączyć do następujących zrzeszeń sportowych:

Związki Zawodowe Pracowników Przemysłu Poligraficznego, Dziennikarzy, Służby Zdrowia, — Z. S. Unii.

Związki Zawodowe Pracowników Poczt i Telekomunikacji, Transportowców — Z. S. Kolejarz.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Skórzanego — Z. S. Włókniarz.

Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Społecznych, Kultury i Sztuki — Z. S. Ogniwo.

Związek Zawodowy Pracowników Cywilnych Administracji Wojskowej — C. W. K. S-owi.

Kluby sportowe Związkowca przejdą w całości wraz ze wszystkimi zawodnikami i całym inwentarzem do innych zrzeszeń do dnia 31 grudnia b. r.

Przydziału klubów Z. S. Związkowiec do poszczególnych zrzeszeń dokonała komisja, w skład której weszli przedstawiciele: GKKF, ZMP, CRZZ i delegaci zainteresowanych związków zawodowych.

W związku z tą nową reorganizacją naszego sportu związkowego niejeden zapewne z czytelników ciekaw jest co stanie się ze Związkowcem łódzkim i klubami Z. S. Związkowiec w województwie łódzkim.

Otóż, jak się dowiadujemy zawodnicy Związkowca łódzkiego przejdą do Ogniwa, zawodnicy Związkowca w Sieradzu do Unii, zawodnicy Związkowca w Skierniewicach i Piotrkowie do Kolejarza, zawodnicy Związkowca w Wieluniu do Spójni, zawodnicy Związkowca z Radomska do Stali, zawodnicy Związkowca w Tomaszowie i Brzezinach do Włókniarza.

11 godzin na ringu!
Pierwsze eliminacje „Pierwszego Kroku" zakończone

Przedboje „Pierwszego Kroku Bokserskiego„ mamy już poza sobą. **Trwały one ogółem 11 godzin!**

Pierwsze walki wykazały dobre przygotowanie zawodników Widzewa i Związkowca w czym dużą zasługę należy przypisać trenerom Kamińskiemu i Kaszni. **Miłą niespodziankę zgotowało nam Koło Sportowe przy ZPB im. Dzierżyńskiego wystawiając do „Pierwszego Kroku" liczny narybek pięściarski.**

Zarówno w sobotę jak i w niedzielę hala na Widzewie wypełniona była młodzieżą szkolną i... krewnymi walczących pięściarzy.

W drugim dniu „Pierwszego Kroku Bokserskiego" końcowe walki przyniosły następujące wyniki:

waga średnia: Jakubowski (Zakł. im. Dzierżyńskiego) wygrał w 3 starciu przez techn. k. o. z Janowskim (Związkowiec Łódź), Szajda (Związkowiec Łódź) już w pierwszym starciu zwyciężył przez techn. k. o. Tomaszewskiego (Włókniarz Pabianice), Herberg (Naprzód Ruda Pab.) uległ przez k. o. w 1 starciu Grzelczakowi (Włókniarz Tomaszów), Stelmaszczyk (Widzew) wygrał w III starciu przez techn. k. o. z Otomańskim (Ogniwo Pabianice), Adamczewski (Ogniwo Pabianice) przegrał walkowerem do Surmy (Stal Żychlin);

waga lekko-średnia: Bartosik (Bawełna) wygrał na punkty z Lisowskim (Ogniwo Pabianice), Szwed (ŁKS Włókniarz uległ Gronkowi (Stal Żychlin), Szczepański (Włókniarz Tomaszów) uległ Witczakowi (Wełna) przez techn. k. o.;

waga średnia: Trojanowski (Stal Kutno) wygrał przez k. o. z Rago (Naprzód Ruda Pabianicka), Ciemecki (Zakł. im. Dzierżyńskiego (wygrał przez techn. k. o. z Kowalczykiem (Legia Łódź), Krawczyk (Legia Łódź) pokonał przez techn. k. o. w pierwszym starciu Uszakowa (Włókniarz Pabianice), Kiela (Wełna) uległ Neumanowi (Ogniwo) na punkty;

waga półciężka: Wójcik (Naprzód Ruda Pab.) przegrał do Ziemnickiego (Włókniarz Tomaszów) i Tomczak (Legia Łódź) na punkty zwyciężył Wendlera (Włókniarz Pabianice).

Wybitni fachowcy radzieccy od spraw kultury fizycznej brali udział na zjeździe w Pradze

PRAGA. — W Pradze odbył się pierwszy ogólnokrajowy zjazd pedagogów i instruktorów wychowania fizycznego oraz lekarzy specjalistów w dziedzinie medycyny sportowej. **W zjeździe wzięli również udział wybitni fachowcy radzieccy: zastępca przewodniczącego Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — Wereskow oraz docent Letunow.**

Na zjeździe wygłoszono 68 referatów z zakresu medycyny sportowej oraz 27 referatów poświęconych problemom wychowania fizycznego w Czechosłowacji.

Z ligi piłkarskiej ČSR

PRAGA. — W przedostatnią niedzielę rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Czechosłowacji padły następujące wyniki:

Sparta — Preszow 5:0 (3:0), ATK — Zilina 6:2 (1:1), Bratysława — Witkowice 2:1 (0:1), CSD Pilzno — Skoda Pilzno 0:9 (0:3), Teplice — Trnawa 1:1 (1:0), OD Praga — Zeleznicary (dawniej Bohemians) 0:1 (0:1), Koszyce — Slavia Praga 2:1 (1:1).

W tabeli prowadzi Zeleznicary — 34 pkt, st. br. 51:35, przed Spartą Praga — 33 pkt, st. br. 60:34 i Bratysławą — 33 pkt, st. br. 58:33.

W Bratysławie Słowacja pokonała w meczu koszykówki Morawy 38:37 (14:13).

Akademicy łódzcy na występach w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. — W ciągu 2 dni gościła w Częstochowie ligowa drużyna piłkarzy ręcznych AZS Łódź, która pierwszego dnia spotkała się w siatkówce i koszykówce z AZS Częstochowa, a drugiego dnia z reprezentacją Częstochowy. W siatkówce AZS Łódź przegrał z AZS Częstochowa 1:2, natomiast wygrał z reprezentacją Częstochowy 3:0.

W koszykówce łodzianie wygrali z akademikami częstochowskimi 37:24 (23:12), natomiast ulegli reprezentacji Częstochowy 29:30 (5:15).

Na macie zapaśniczej

W spotkaniach o mistrzostwo ligi zapaśniczej uzyskano wyniki:

Kolejarz Poznań — Związkowiec Warszawa 6:2, **Stal Wrocław — Gwardia Łódź 4:4,** Związkowiec Mysłowice —Związkowiec Kraków 6:2.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włókniarz Łódź 1:7, Unia Swarzedz— Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włókniarz Boguszów 3:5.

Pływacy łódzcy triumfowali w Pionkach

W Pionkach odbyły się ogólnopolskie mistrzostwa pływackie ZS Unia. Startowało 107 zawodników i zawodniczek z 12 okręgów. Wszystkie konkurencje indywidualne i sztafety przyniosły zwycięstwo reprezentantom Łodzi.

W trosce o rozwój koszykówki i siatkówki w Łodzi

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej organizuje dziś konferencję mającą na celu omówienie możliwości przystosowania Hali Sportowej Włókniarza na Widzewie do potrzeb koszykówki i siatkówki.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w Hali Sportowej na Widzewie.

Listopadowy zeszyt czasopisma „Państwo i Prawo"

Ukazał się jedenasty (listopadowy) numer czasopisma naukowego „Państwo i Prawo". Numer otwiera artykuł wstępny: „Trzydzieści trzy lata walki o pokój", **poświęcony niezłomnej walce ZSRR o utrwalenie pokoju na świecie.**

W części artykułowej zamieszczono pracę **prof. K. Kuranyego:** „Burżuazja a armia", dający klasową analizę tego dotąd mało zbadanego zagadnienia oraz **dwie prace uczonych radzieckich, a to prof. S. B. Kryłowa, sędziego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze: „Walka ZSRR o zasady prawa międzynarodowego",** i pracę prof. N. D. Kazancewa: „Przebudowa rolnictwa w krajach demokracji ludowej".

W. Czachórski w artykule „Z zagadnień niesłusznego zbogacenia w prawie cywilnym radzieckim" porusza problemy o dużym znaczeniu i dla polskiego prawa cywilnego. Interesujące informacje daje **Lex** w dziale „Z bieżących zagadnień prawa i stosunków międzynarodowych".

Dalej znajdujemy w numerze sprawozdanie z Pierwszego Zjazdu Historyków Prawa w Toruniu, odbytego w ramach prac Podsekcji Prawa i Kongresu Nauki Polskiej.

Dział krytyki i sprawozdań wypełniają recenzje: **H. Piętki** z pracy Kornatowskiego „Rozwój pojęć o państwie w starożytnej Grecji", K. Libery z pracy Namysłowskiego „System prawa konsularnego", S. Nahlika z pracy Lenina „Diplomaticzeskij immunitet", L. Gelberga z pracy Ragińskiego i Rozeblita „Międzynarodowy proces głównych zbrodniarzy wojennych" oraz przegląd czasopism radzieckich W. Morawieckego.

Ponadto w numerze znajduje się sprawozdanie z życia Zrzeszenia Prawników Polskich, bogaty dział orzecznictwa cywilnego, karnego i arbitrażowego oraz biuletyn informacyjny Warszawskiej Rady Adwokackiej, a także Polska Bibliografia Prawnicza.

Cena zeszytu zł. 3. Do nabycia w kioskach i w prenumeracie za pośrednictwem PPK „Ruch".